Wydanie D E

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. PONIEDZIAŁEK, 19 LISTOPADA 1934 NR. 319

Polsko-angielskie porozumienie węglowe

Koniec konkurencji na rynkach skandynawskich

Londyn, 18. 11. (Tel. wł.)

„Manchester Guardian", ktory w dn. 15 bm. donosił o niepowodzeniu polsko-brytyjskich rokowań węglowych w Warszawie, dn. 16 bm. podaje, **że rozmowy zakończyły się jednak tymczasowem porozumieniem, które otwiera nowe możliwości co do zaprzestania konkurencji węglowej na rynkach skandynawskich.** Zmiana — jak twierdzi dziennik — nastąpiła po 7-godzinnych obradach, dzięki usiłowaniom oficjalnych reprezentantów rządów. **Około godz. 1-szej w nocy osiągnięto porozumienie, na którego zasadzie ostatnie 6 lat eksportu do Skandynawji wziętych zostanie jako podstawa dla określenia stosunku między importem węgla polskiego i angielskiego.**

„Manchester Guardian" twierdzi, że porozumienie to zostało ujęte w formę tymczasowego projektu i zabrane przez prezydenta Związku Przemysłowców Węglowych W. Brytanji Williamsa do Londynu. **Kontyngent, przewidziany w tem porozumieniu, dotyczyć ma eksportu węgla polskiego nietylko do krajów skandynawskich, lecz również do Irlandji, Włoch i innych rynków zamorskich, jak Grecja, Australja, Afryka i Południowa Ameryka. Eksport węgla brytyjskiego do Gdańska, wynoszący rocznie do 100 tys. ton, ma ustać z chwilą ustalenia kontyngentów.**

Pismo przewiduje, że dalsze rokowania prowadzone będą **w grudniu w Londynie.** Porozumienie zawarte ma być w tym samym czasie, gdy zawierany będzie również polsko - brytyjski traktat handlowy, czego spodziewają się w Warszawie przy końcu rb.

„Król gangsterów" i „Król włamywaczy"

Sylwetki amerykańskie

W piśmie „American Weekly", wychodzącem w Detroit ukazały się niezwykle sensacyjne pamiętniki niejakiej pani Sitamore, żony t. zw. **„Amerykańskiego Króla Włamywaczy".**

Harry Sitamore był naprawdę jedynym w swoim fachu. Nie był to bowiem żaden wulgarny złodziejaszek, ani włamywacz, łakomiący się na drobną biżuterję, czy też na kasy, w których zamiast gotówki były tylko weksle. Harry Sitamore urządzał tylko „wielkie łowy" i **okradał niemal wyłącznie miljonerów.**

Arnold Rotstein

Współpracował z niejakim Arnoldem Rotsteinem, który po Al Caponem był największym gangsterem Ameryki. „Współpraca" ta jednak polegała tylko na tem, że Rotstein zawsze kupował od Sitamore'a kradzioną biżuterję. Nie był to drobiazg. Jak bowiem oświadcza w swych pamiętnikach pani Sitamore, zacny jej małżonek w latach od r. 1921 do 1928 sprzedał Rotsteinowi biżuterji **za sumę 10 miljonów dolarów.**

Rotstein zginął w r. 1928 zastrzelony w czasie gry w pokera. Był to najbardziej namiętny gracz w pokera, jaki kiedykolwiek istniał na świecie. Grał całemi dniami i przegrywał oraz wygrywał olbrzyme fortuny, jednak gra ta nie stanowiła jego największego źródła dochodów. Rotstein bowiem zajmował się przedewszystkiem t. zw. „racketeeringiem" czyli **bandyckiem opiekowaniem się rozmaitemi gałęziami przemysłu i handlu oczywiście za odpowiednim okupem.** Było to t. zw. po polsku „tasiemkarstwo", tylko oczywiście w grubo większym stylu.

Śmierć w czasie gry w pokera

Kiedy Rotstein zginął, policja naturalnie nie mogła się dowiedzieć, kto tego mordu dokonał. Nie dlatego, że była przekupiona (jak zresztą i sędzia śledczy), ale dlatego, że gangsterzy nigdy nie wyjawiają swoich t. zw. „sprawek osobistych". A zabójstwo Rotsteina było właśnie taką typową „sprawką osobistą". Rotstein bowiem opłacał pewnego wybitnego polityka amerykańskiego i od jakiegoś czasu zalegał z tym sui generis „czynszem". Wobec tego pewnego dnia zjawił się u Rotsteina syn owego polityka i domagał się pieniędzy. Rotstein grał właśne w karty i był tak zajęty pokerem, że nie chciał wogóle gadać z młodym człowiekiem. Miało to fatalne dla niego następstwa, syn polityka bowiem wyjął nagle rewolwer i położył „króla gangsterów" trupem, poczem umknął. Towarzysze Rotsteina naturalnie również gangstetrzy tak stracili głowę, że żaden z nich nie ścigał zabójcy.

Śledztwo nic nie wykryło, a ponieważ Rotstein nie miał żadnego wspólnika, który w myśl zwyczajów gangsterskich powinien był „załatwić się" z młodym człowiekiem, morderstwo zostało niepomszczone.

Rotstein zostawił olbrzymi majątek. Oficjalnie władze stwierdziły, że spadek po nim wynosi 5 miljonów dolarów. Nikt jednak nie mógł zbadać, ile ten majątek wynosił w rzeczywistości. W każdymbądź razie był on grubo większy. Bo Sitamore sprzedał Rotsteinowi samej biżuterji za 10 miljonów dolarów i władze w księgach „handlowych" Rotsteina znalazły naprzykład pozycję, donoszącą o sprzedaży komuś narkotyków za 4 miljony dolarów. Ale władze już bliżej tych spraw nie badały. Był to bowiem rok 1928, kiedy w Ameryce nie było prawie policjanta, któryby nie brał łapówek.

Tak więc amerykański urząd skarbowy zadowolił się jedynie podatkiem spadkowym od sumy 5 miljonów dolarów.

Kradzież biżuterji żony za 750 tysięcy dolarów

Jeśli chodzi o „współpracę" Sitamore'a z Rotsteinem, to pani Sitamore opowiada w swych pamiętnikach następujące bardzo ciekawe zdarzenie:

Rotstein kupował od Sitamore'a biżuterję, ale najmniej za 50.000 dolarów. Mniejsze sumy go nie interesowały. Pewnego razu pewien bogaty przemysłowiec, który posiadał również bogatą żonę, tak „spłókał się" w pokera, że poszedł do Rotsteina i prosił go o pożyczenie 50.000 dolarów. Rotstein mu je pożyczył, a przemysłowiec zasiadł w pewnym klubie karcianym do gry i wygrał 150.000 dolarów. Na drugi dzień jednak zamiast oddać pieniądze Rotsteinowi, zasiadł znowu do gry, lecz tym razem wszystko przegrał. Przyszedł więc do Rotsteina i powiedział mu taką rzecz:

— Nie mam 50.000 dolarów, ale mogę się panu o nie postarać. Mianowicie pokażę panu, gdzie pan może sobie zabrać klejnoty mojej żony.

— Klejnoty te posiadały wartość 750.000 dolarów. Rotstein więc poprosił do siebie Sitamore'a i zaproponował mu następujący interes:

— Pan weźmie te klejnoty, a następnie ja je sprzedam T-wu Ubezpieczeniowemu, gdzie były ubezpieczone — za 65.000 dolarów. Z tego 50.000 będzie dla mnie a 15.000 dla pana.

Sitamore zaczął się śmiać:

— Nie mam wcale ochoty kraść 750.000 dla 15.000...!

Wobec tego Rotstein musiał zrobić ten interes z innym włamywaczem.

„Finger-man" i „finger-woman"

Włamywaczom zwykle jest bardzo pomocna w ich „działalności" służba domowa. Poprostu jest to czysto handlowy interes, w którym służący czy służąca otrzymuje 15 proc. od skradzionej sumy. W żargonie gangsterskim taki służący nazywa się „finger - man", a służąca naturalnie „finger - woman".

P. Harry Sitamore oczywiście pracował częstto z takimi wspólnikami i wspólniczkami, ale najbardziej cenił sobie pomoc pewnej wysoko urodzonej i wysoko postawionej damy z pierwszorzędnego amerykańskiego towarzystwa. Była to kobieta, która obracała się wyłącznie w towarzystwie miljarderów i pomagała Sitamore'owi w jego wielkich włamaniach. M. in. w czasie sezonu zimowego w Miami w roku 1933, Sitamore dzięki tej „finger - woman" z najlepszego towarzystwa, dokonał siedmiu włamań, które mu przyniosły miljony dolarów, a owej pani... 15 proc. od tej sumy.

W czasie tego sezonu, pewnego dnia zacna „finger - woman" doniosła p. Sitamore, że na jachcie „Cressida" przybywa do Miami pani Vanderbildt wraz ze swemi klejnotami, wartości 1.300.000 dolarów. Oboje powzięli plan nowej kradzieży. „Cressida" zarzuciła kotwicę akuratnie vis a vis hotelu, w którym mieszkał Sitamore. Przez cztery dni p. Harry siedział w oknie z lornetką w ręce i obserwował, co się dzieje na pokładzie. Po czterech dniach „finger-woman", która niemal stale towarzyszyła pani Vanderbildt dała Sitamore'owi znak. P. Harry ubrał się w kostjum kąpielowy, do paska przyczepił pęk wytrychów i już



Dwie twarze Harry Sitamore'a.

chciał się rzucić do wody, gdy w tem zobaczył, że po linie, rzuconej przez jego wspólniczkę z jachtu do morza, zsuwa się z okrętu jakiś osobnik. Nie ulegało wątpliwości, że jest to także złodziej, który uprzedził p. Sitamore'a.

Jak się jednak później okazało, był to nowicjusz, który postanowił ukraść klejnoty pani Vanderbildt... z miłości dla jakiej ekscentrycznej panny, która mu oświadczyła, że wtedy tylko pokocha go, jak okradnie z biżuterji właśnie panią Vanderbildt. Młody człowiek dokonał tej niebywałej kradzieży, ale jego bogdanka zaraz o wszystkiem doniosła policji i p. Vanderbildt biżuterję swą odzyskała spowrotem.

Wobec tego p. Harry Sitamore musiał zrezygnować z 1.300.000 dolarów.

Nigdy ich jednak już nie zdobył. Wprawdzie zdołał okraść najbliższą przyjaciółkę p. Vanderbildt, zabierając jej biżuterję wartości 60.000 dolarów, oraz ukraść klejnoty innej miljonerki, p. Mary Sreit Horton, wartości kilkuset tysięcy dolarów, — ale to były już jego ostatnie wyczyny.

Przy jakiejś bowiem okazji powinęła mu się noga i „króla włamywaczy" schwytała policja. Ostatnio sąd krajowy Florydy skazał p. Harry Sitamore'a na 40 lat więzienia. A 40 lat. to dużo...

Uroczystość poświęcenia dzwonów

w kościele garnizonowym w Katowicach

W dniu 18 b. m. odbyła się w Katowicach w miejscowym kościele garnizonowym uroczystość poświęcenia nowych dzwonów kościelnych. Z okazji tej przyjechał do Katowic w dniu 17 b. m. J. E. Ks. Biskup Polowy, dr. Gawlina, witany na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych, państwowych, oraz garnizonu wojskowego z gen. dr. Zającem na czele. Przyjazdu Dostojnika Kościelnego oczekiwała również kompanja honorowa 73 p. p. wraz ze sztandarem.

W niedzielę około godz. 10-ej przed południem, przed rozpoczęciem uroczystości, zebrały się na placu przed odświętnie udekorowaną świątynią garnizonową wielkie tłumy wiernych, które jednak wobec przepełnienia wnętrza kościoła wojskiem, nie znalazły już pomieszczenia w kościele. Na ulicy Wandy i Kopernika ustawiła się kompanja honorowa 18 p. p. ze sztandarem pułkowym i orkiestrą wojskową, organizacje półwojskowe, korpus oficerski, oraz przedstawiciele władz i Sejmu Śląskiego.

W chwili przyjazdu Ks. Biskupa przed kościół, orkiestra wojskowa odegrała marsza generalskiego, poczem Ks. Biskup w otoczeniu gen. dr. Zająca, oraz grona oficerów wyższych udał się do bramy kościelnej, gdzie przywitał go proboszcz parafji wojskowej rzymsko-katolickiej, ks. mjr. Bombas w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Po przywitaniu, Ks. Biskup odprowadzony został pod baldachimem do wnętrza kościoła, gdzie dokonał uroczystego aktu poświęcenia dzwonów.

Po dokonaniu tego aktu, odbyło się pontyfikalne nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, a po zakończeniu nabożeństwa, poświęcenie sztandaru prorządowego Stowarzyszenia b. żołnierzy we Francji.

Nowe dzwony kościelne otrzymały przy poświęceniu imiona: „Michał Józef", „Adam" oraz trzeci „Karol".

Poniedz 19 Listopada 1934	Dziś: Elżbiety wd. Jutro: Feliksa, Wal. Wschód słońca: g. 7 m. 27 Zachód: g. 16 m. 03 Długość dnia: g. 8 m. 36

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WTOREK: g. 20 Koncert Imre Ungara.

ŚRODA: g. 19 Przedst. dla bezrobotnych.

CZWARTEK: g. 20 „Domek z kart" (premjera).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

SIEMIANOWICE: wtorek: g. 19,30 „Chcę mieć dziecko".

TARN. GÓRY: piątek: g. 19,30 „Życie jest skomplikowane".

CHORZÓW: poniedziałek: g. 17 „Sułkowski".

△ TEATR REWJOWY „RARYTAS".

Dziś i jutro o g. 19.15 i 21.15 rewja „Na pierwszy ogień". — W poniedziałek premjera: „W murowanej piwnicy" — rewja w 3 częściach.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Chłopcy z placu broni". Casino: „Melodje cygańskie" Colosseum: „Czy Lucyna to dziewczyna". Palace: „Hanka oczy czarne". Rialto: „Kleopatra". Union: „Cesarzowa i ja". Dębina: „Quo Vadis" Dodatek i tygodnik Foxa.

CHORZÓW. Apollo: „Królowa Krystyna" i „Dzielny chłopiec" Colosseum: „Co robi mój mąż w nocy?" i „Miki buduje robota".

WODZISŁAW. Słońce: „Dziwny dom" z bohaterem „Frankensteina" Borysem Karloff. Dyrekcja kina udziela 50 procentowej zniżki prenumeratorom naszego pisma zamieszkałym poza Wodzisławiem.

RYBNIK. Pałac: „Płonąca prerja" i „Nieznany sprawca". Apollo: „Syn King-Konga" i „Burza w szklance wody". Kino Helios: „Ken Maynard — Bezprawie Zachodu" oraz „Blaski i cienie miłości".

KOPALNIA EMA. Helios: „Mumja".

SZARLEJ. Apollo: „Rzymskie skandale".

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Czy Lucyna to dziewczyna".

Kino „Casino" w Katowicach. W sobotę, 17 bm o godz. 12-tej bezpłatne przedstawienie dla prenumeratorów „Siedmiu Groszy". Bilety są już wyczerpane.

Kino Apollo, Radzionków: „Zaledwie wczoraj" i „Król cowboyów". Dnia 20 bm. o godz. 2.30 odbędzie się bezpłatne przedstawienie dla prenumeratorów naszego pisma. Wyświetlony będzie film p. t. „Meksykanka" oraz „Tygodnik Foxa". Wstęp wolny za okazaniem karty abonamentowej.

RADJO.

WTOREK, 20 LISTOPADA 1934 R.

Katowice. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 18.00 „Przed sezonem narciarskim". 18.15 Koncert orkiestry D. O. K. P. w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 19.00 Recital fortepianowy Aleksandra Brachockiego. 19.30 Wiadomości sportowe. 22,45 Ondraszkowa śmierć. Poza tem transmisje.

— ŚMIERĆ NA ULICY. Na ul. Kościelnej w kolonji Karol Emanuel, pod Rudą, zmarł nagle w dniu 17 bm. popołudniu inwalida górniczy śp. Dominik Konka, lat 63, zam. w Rudzie. W krytycznej chwili zmarły ciągnął wraz z synem wózek naładowany mąką, przyczem zasłabł. Na miejsce wypadku przywołano dwuch lekarzy, którzy stwierdzili śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Rudzie.

— PRZEMYT SACHARYNY. W nocy na 18 bm. przytrzymano w Lipinach, w powiecie Świętochłowickim, 35-letniego Wilhelma Herysza, zam. w Chorzowie dz. II., który niósł przy sobie 5 kg. sacharyny pochodzenia niemieckiego. Przemyt skonfiskowano, a na Herysza spisano doniesienie.

— APARAT RADJOWY DLA BIEDNYCH. Na ostatniem posiedzeniu magistratu miasta Chorzowa zajmowano się m. in. sprawą azylu dla bezdomnych, mieszczącego się przy ul. Wandy w dzielnicy drugiej. Magistrat, chcąc przyjść z pomocą najbiedniejszym, postanowił umieścić w baraku wielki aparat radjowy.

— ZAKŁÓCALI SPOKÓJ PUBLICZNY. Thiele Kurt w Radzionkowie, odpowiadał 14 b. m. przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Tarnowskich Górach za to, że wraz z oskarżonym Kaweckim i Wachem z Radzionkowa zorganizował 24 kwietnia b. r. pochód i w podchmielonym stanie, idąc ulicami Radzionkowa, śpiewał niemieckie piosenki. Sąd skazał wszystkich oskarżonych na 20 zł. grzywny z zamianą na 2 dni aresztu i ponoszenie kosztów i opłaty sądowej. (Pi)

— ZAJĘCIE PRZEMYCONEGO APARATU RADJOWEGO. Wywiadowcy Straży Granicznej z Komisarjatu Tarnowskie Góry przeprowadzili rewizję domową u Erwina Jaskuły w Świętochłowicach i zajęli 1 przemycony aparat radjowy, wartości 350 zł. (Pi).

— NIEUCZCIWI HANDLARZE MIODEM. Od dłuższego czasu kręcą się po Tarnowskich Górach handlarze miodem, którzy sprzedają znacznie taniej, niż w sklepach. Przy spożywaniu tego „miodu" okazuje się, że jest to zwykły odwar z buraków cukrowych odpowiednio zabarwiony i żadnej nie przedstawiający wartości. (pi.)

Obrady zjazdu Cechów Rzeźnickich

w Katowicach

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach doroczny zjazd delegatów Cechów Rzeźnickich Województwa Śląskiego. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Związku p. Kulawik, który przywitał licznie zebranych delegatów oraz przedstawicieli władz i Izby Rzemieślniczej. Po zagajeniu zjazdu przemawiali kolejno w imieniu p. Wojewody radca Juzwa, w imieniu Izby Rzemieślniczej prezes Izby p. Łyszczak, oraz p. Szmigielski, oraz p. Kowalczyk w imieniu Magistratu m. Katowic.

Kolei wygłoszono szereg referatów, fachowych, m. in. dotyczących przebudowy systemu podatkowego, sprawy ubezpieczeń społecznych oraz opłat na rzecz Izby Handlowej i szkół handlowych.

Pozatem zarząd Związku złożył obszerne sprawozdanie z swej działalności rocznej, poczem po uchwaleniu budżetu związkowego na nowy rok organizacyjny przyjęto szereg wniosków oraz rezolucyj, dotyczących najżywotniejszych potrzeb tej gałęzi rzemiosła.

Z sali rozpraw w Lublińcu

Ojciec i syn oskarżeni o krzywoprzysięstwo

W ub. sobotę odbyła się przed Sądem Okręgowym w Lublińcu rozprawa karna przeciw niejakiemu Piotrowi Kryskowi z Maliny, pow. Częstochowa, oskarżonemu o złożenie fałszywych zeznań przed sądem. Swego czasu Piotr Krysek występował jako świadek w pewnej sprawie przemytniczej, której wogóle nie było, jak się okazało w toku rozprawy. Przewód sądowy wykazał, że Krysek za namową innych osób podrzucił obwinionemu o przemyt paczkę sacharyny. Piotr Krysek i jego ojciec mimoto jednak obciążali silnie oskarżonego wobec czego później pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

W wyniku sobotniej rozprawy Piotr Krysek skazany został na rok więzienia bez zawieszenia, a ojca jego sąd uwolnił od winy i kary. (pg)

Zabrał teściowi całe oszczędności

i zbiegł z siostrą swej żony

Do policji w Wielkich Hajdukach doniesiono, że w dniu 17 b. m. w godzinach przedpołudniowych, niejaki Franciszek Herudek, zam. w Wielkich Hajdukach, przy ul. Kaliny, skradł swemu teściowi Antoniemu Pasternakowi większą kwotę pieniężną.

W toku dochodzeń, stwierdzono, że Herudek skradł z kasetki teścia około 1.700 zł., poczem zbiegł wraz z siostrą swej żony w nieznanym kierunku.

Aresztowanie

Jak się dowiadujemy, policja przytrzymała p. Mianowskiego z Chorzowa, działacza sekcji młodych Stronnictwa Narodowego. Powód przytrzymania p. Mianowskiego nie jest znany, w każdym razie jest on związany z działalnością polityczną aresztowanego.

Zwraca uwagę, że ostatnio przeprowadzone rewizje oraz aresztowania wśród działaczy sekcji młodych Stronnictwa Narodowego nastąpiły po szeregu akademij, jakie urządzono na Śląsku ku czci ś. p. Wacłowskiego, zabitego przez bojówkę żydowską w Wilnie członka sekcji młodych Stronnictwa Narodowego.

Samobójstwo sieroty

W ub. sobotę popełniła w Parku Kościuszki w Katowicach samobójstwo, zażywając większą ilość kwasu solnego, pewna młoda dziewczyna, której nazwiska ani miejsca zamieszkania nie można było ustalić spowodu braku dokumentów. Przy dogorywającej dziewczynie znaleziono jedynie list, w którym podaje, że odbiera sobie życie spowodu niechęci do życia. Pozatem podała denatka w liście, że jest zupełną sierotą i nikt nie będzie opłakiwał jej śmierci. Po przewiezieniu do szpitala dziewczyna zmarła po ciężkich cierpieniach.

Nieszczęśliwy wypadek

na budowie

W piątek wydarzył się w Chorzowie nieszczęśliwy wypadek, który jedynie szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą śmierci człowieka.

Przy placu św. Józefa w dzielnicy II. magistrat buduje blok mieszkalny. Na trzecim piętrze zatrudniony był krytycznego dnia 33-letni murarz Michał Szymczak, zam. w Chorzowie dz. II. przy ul. Grunwaldzkiej 26. W pewnym momencie, robotnik stracił równowagę i spadł z rusztowania na ziemię, przyczem doznał połamania żebra i okaleczenia nogi. Odstawiono go karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Chorzowie.

Ofiara wypadku samochodowego i alkoholu

W ub. sobotę wydarzył się na szosie w Rybniku - Ligocie straszny wypadek samochodowy. Drogą z Rybnika do Boguszowic powracał do domu zupełnie nietrzeźwy 36-letni robotnik Wilhelm Karwot, taczając się po całej jezdni. W pewnej chwili nadjeżdżał w tym samym kierunku samochód osobowy Śl. 11753, kierowany przez szofera Augustyna Powińskiego z Rybnika. Tuż przy ul. Żorskiej w Rybniku - Ligocie wpadł Karwot nagle pod samochód, ponosząc śmierć wskutek rozbicia czaszki. Dochodzenia wykazały, iż winę ponosi śp Karwot. Zwłoki K. odstawiono do kostnicy Spółki Brackiej w Rybniku. (r)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 19 bm. Teatr Miejski gra w Zawierciu w sali kino-teatru „Stella" świetną komedję J. Deval'a pt. „Stefek".

20 bm. — Dąbrowa Górnicza w sali „Resursy" Teatr Miejski daje komedję J. Galsworthy'ego p. t. „Gołębie serce"

Środa, dnia 21 bm. Teatr Miejski gra na Niemcach w sali „Gospody" „Gołębie serce" J. Galsworthy'ego.

KOMUNIKAT.

20 bm. i w środę, dnia 21 bm. w Teatrze Miejskim w Sosnowcu wystąpi najgenjalniejsza, niezrównana odtwórczyni roli tytułowej p. Wanda Siemaszkowa w sztuce „Mirla Efros" Przedsprzedaż biletów odbywa się w firmie p. W. Czechowskiego.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC Zagłębie: „Marzenia miłosne". Palace: „Imperatorowa". Casino: „Prokurator Alicja Horn". Momus: „Skandal w Budapeszcie" i „Pat i Patachon".

BĘDZIN. Nowości: „Czy Lucyna to dziewczyna". Apollo: „Nana". Światowid: „Zaufałem ci" i „Sherlock Holmes".

CZELADŹ. Czary: „Otchłań życia".

— WEDŁUG POGŁOSEK, w najbliższym czasie ma być przeniesiony z Sosnowca do Warszawy inspektor pracy inż. Federowicz.

— WŁAMANIE W MODRZEJOWIE. Wczorajszej nocy w Modrzejowie dokonano włamania do firmy, prowadzącej budowę drogi Kraków—Modrzejów. Sprawcy skradli taśmę stalową, oraz uniwersalny aparat wartości 1.500 zł.

— 115 TYS. MIESZKAŃCÓW W SOSNOWCU. Według ostatniej statystyki, Sosnowiec liczy 115,233 mieszkańców, w tem 20 proc. stanowią żydzi. Ciekawe jest, że np. w III kwartale b. r. na 245 urodzeń wśród chrześcijan, zanotowano 98 urodzin żydów, co stanowi, aż 40 proc. ogólnej liczby urodzin, natomiast na 205 zgonów wśród chrześcijan u żydów zmarło tylko 42 osoby. Jak widać z tego, przyrost ludności żydowskiej w Sosnowcu postępuje dwa razy szybciej, aniżeli ludności katolickiej.

— SĄD OKRĘGOWY w Sosnowcu, skazał mieszkankę Niwki, Jannę Kwaśną na rok więzienia za podburzanie przeciwko policji w czasie likwidacji biedaszybów. 26-letni Bolesław Pochwalski z Sosnowca za pobicie policjanta, skazany został na 6 mies. więzienia.

— 22 B. M. O GODZ. 12 w salach ratusza w Sosnowcu, nastąpi otwarcie wystawy obrazów artystów plastyków, z której dochód przeznaczony jest na pomoc dla powodzian.

Kronika Olkuska

— WYBORY. Na dzień 23 bm. zarządzono zostały na terenie gmin miejskich i wiejskich pow. Olkuskiego, wybory delegatów do Rady powiatowej w Olkuszu.

— DYFTERYT. W ub. tygodniu zanotowano w pow Olkuskim 9 wypadków dyfterytu.

Komisarz demobilizacyjny może milcząco wyrazić zgodę

na przeprowadzenie redukcji pracowników na Śląsku

Ministerstwo Opieki Społecznej ogłosiło nowe przepisy o redukcji pracowników na Śląsku. O zamierzonem zmniejszeniu liczby pracowników przedsiębiorstwa powinny zawiadamiać komisarza demobilizacyjnego na 10 dni zgóry. Brak sprzeciwu ze strony komisarza demobilizacyjnego upoważnia do przeprowadzenia redukcji.

Wydalenia z pracy mogą być przeprowadzane tylko wtedy, gdy pracodawca nie może utrzymać stanu zatrudnienia, nawet przez skrócenie czasu pracy dotychczasowej nie niżej 24 godzin tygodniowo.

W razie niemożności takiego rozłożenia pracy, pracodawca ma prawo zmniejszyć odpowiednio liczbę pracowników po upływie 10 dni od zawiadomienia o tem komisarza demobilizacyjnego. Pracownicy przyjęci na chwilowe zastępstwo, do robót przejściowych, albo posiadający rentę lub zabezpieczenie stałe mogą być zwolnienie z pracy bez przestrzegania przepisów, zawartych w powyższem rozporządzeniu.

Ujawnienie planu zamachu

na jednego z regentów Jugosławji

Wiedeń, 18. 11. Z Bukaresztu donoszą, że dochodzenia przeciwko aresztowanym w czasie wielkiej obławy w Rumunji 2-m terorystom Chorwatowi **Gredicek** oraz Bułgarowi **Andrejewowi, ujawniło plan zamordowania członka jugosłowiańskiej rady regencyjnej Perovica.**

Gredicek, jeden z najstarszych członków chorwackiej organizacji terorystycznej, który już przed dwoma laty **zamordował w Zagrzebiu żandarma i następnie zbiegł, oświadczył w czasie przesłuchania, iż zamierzał wspólnie z dwoma innymi terorystami Artukovicem i Singerem w dniu 3-go listopada powrócić potajemnie do Jugosławji, celem zamordowania dawniejszego bana Zagrzebia i obecnego członka rady regnecyjnej dr. Ivo Petrovica.**

Czy robotnicy cudzoziemcy

będą wydaleni z Francji?

Paryż, 18. 11. (PAT)

Komitet międzyministerjalny w sprawie ochrony robotników francuskich przed inwazją robotników cudzoziemskich obradował pod przewodnictwem min. **Herriota.** W obradach wzięli udział ministrowie Laval, Regnier, Cassez i Jacquier. Podczas obrad stwierdzono, że **liczba robotników cudzoziemskich we Francji spadła od r. 1932 z 1,500 000 do 814 000. Niemniej postanowiono kontynuować redukcję robotników obcych wobec faktu, że w chwili obecnej Francja liczy jeszcze 366.000 Francuzów, pozbawionych pracy.**

Premjer Flandin oświadczył przedstawicielowi „Paris Soir", że pierwszym czynem rządu było staranie się o **rozwiązanie problemu bezrobocia. Rząd pragnie zapewnić pierwszeństwo pracownikom francuskim.** Naskutek tego wysunięto się zagadnienie wstrzymania imigracji i **ewentualne wydalenia robotników cudzoziemskich oraz zastąpienia ich przez robotników francuskich.**

O zniesienie podatku

Warszawa, 18. 11. Tel. wł.

Polska liga drogowa wystąpiła do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych **o zniesienie komunalnego podatku wyładunkowego, pobieranego przez samorządy, od materjałów kamiennych i budowy dróg.** Skasowanie tego podatku przyczyniłoby się do znacznego podniesienia budownictwa, a tem samem i do rozwoju budownictwa drogowego.

Nowe rewelacje

o tajnych zbrojeniach niemieckich

Strasburg, 18. 11. (PAT)

„Republique" ogłasza w dalszym ciągu doniesienia na temat **tajnych zbrojeń niemieckich.** Według pisma wszystkie większe zakłady zegarmistrzowskie w Niemczech otrzymały od władz wojskowych zamówienia **na dostawę granatów karabinowych, oraz zapalników od granatów. Fabryka amunicji w Grueneberg niedaleko Oranienburga, na północ od Berlina, produkować ma pociski armatnie, kalibru 21 i 38 cm., granaty te nazywane są podobno przez robotników „termosami".** Według informacyj, pochodzących rzekomo z bardzo wiarogodnego źródła, w ciągu roku 1934 — wybudowano na terenie Rzeszy **86 lotnisk, wyposażonych we wszelkie nowoczesne urządzenia, oraz posiadających podziemne hangary.**

Polscy murzyni na Haiti

Pierwsi koloniści polscy, przybyli na Haiti w r. 1763 i stworzyli własne osiedle około Bombardopolis. Inni pozostali po ekspedycji wojennej Napoleona; zbratali się oni z miejscową ludnością i bronili niejednokrotnie jej niepodległości. Bohaterstwo to zostało nawet upamiętnione w konstytucji Haiti. Datująca się z przed 130 lat konstytucja Haiti zabraniała nabywania nieruchomości ludziom białej rasy. Jedyny wyjątek zrobiono dla Polaków. — Prawo to było ich przywilejem zgórą przez 100 lat, dopiero bowiem przed kilku laty przyznano je innym białym.

Obecnie w miejsce dawnego Bombardopolis znajduje się osada, zwana Fond de Blancs, której mieszkańcy noszą polskie nazwiska i posiadają nieco jaśniejszy kolor skóry. Naturalnie, trafiają się między nimi także zupełnie czarni murzyni o polskich nazwiskach, zupełnie jednak zasymilowani z miejscową ludnością.

Bestjalski napad w Sosnowcu

Porachunki osobiste przy pomocy noża

W nocy na 18 bm. około godz. 1 na ulicy Jasnej w Sosnowcu dokonano **bestjalskiego napadu na Józefa Wajsberga, lat 26 z Sosnowca** (ul. Jasna).

Rannego Wajsberga znaleźli przechodnie, i zawiadomili o tem policję. Ma on **kilkanaście głębokich ran na całem ciele, zadanych nożem,** a stan przewiezionego do szpitala żydowskiego, lekarz określił jako b. ciężki.

Pod zarzutem dokonania napadu, aresztowano **Izaka Herca i Abrama Herberta,** obydwuch z Sosnowca. Ustalono ponadto, że napadu dokonano **na tle zemsty osobistej.**

Sabotaż, czy pijacki wybryk?

Uszkodzenie sygnału kolejowego pod Dąbrową

Z Dąbrowy donoszą, że w ub. sobotę wieczorem nieznany sprawca **uszkodził urządzenie sygnału kolejowego.**

Na przestrzeni Dąbrowa — Będzin wyrwał on słupek, do którego umocowane są druty, i na znacznej przestrzeni **poplątał druty** tak silnie, że władze kolejowe zmuszone były wysłać na miejsce robotników, którzy dłuższy czas pracowali nad naprawą sygnału.

W związku z tem musiano **wstrzymać na tej przestrzeni na pewien czas bieg pociągów,** zapobiegając w ten sposób ewentualnej katastrofie.

Policja prowadzi śledztwo, celem wykrycia prawcy, który czynu swego musiał dokonać widocznie po pijanemu.

Loty błyskawiczne

Od paru miesięcy niemiecka Lufthansa otworzyła komunikację t. zw. błyskawiczną między Berlinem, Hamburgiem, Kolonją i Frankfurtem n/Menem. Na tych czterech linjach zostały uruchomione nowe samoloty ultraszybkie Heinkel 70 dla komunikacji pasażerskiej. Samoloty tego typu rozwijają olbrzymią szybkość 300 klm. z górą na godzinę. Tak więc przestrzeń Hamburg — Berlin zdobywa się w 50 minut, z Berlina do Kolonji dostać się można w 1 godzinę 10 minut, z Berlina do Frankfurtu n/M. w 1 godz. 25 minut.

Największa armata sowiecka

Podług wiadomości z Władywostoku, na granicy Mandżurji została ustawiona jednaz z największych na świecie armat. Straszliwe to działo, nazwane „Lenin Wielki" strzela na odległość 56 kilometrów. Oczywiście dokładniejsze szczegóły są nieznane, gdyż zarówno kaliber, jak i inne dane techniczne, utrzymywane są w zupełnej tajemnicy.

Ligi turystyczne dla młodych małżeństw w Angiji

Rząd angielski czyni starania, celem zwiększenia ruchu turystycznego. Ostatnio władze municypalne Margate, znanej plaży, powzięły myśl ofiarowania młodym parom małżeńskim gratisowych biletów kolejowych, oraz utrzymania w ciągu pewnego czasu, celem reklamy. Aby korzystać z owych „free honeymoons", wystarczy zaprezentować wspaniałomyślnym radcom Margate świadectwo ślubne.

Clemenceau i żydzi

Baron Rotschild zyskał sobie przyjaźń Starego Tygrysa Clemenceau, dzięki swemu odważnemu wystąpieniu w obronie żydów. Gdy pewnego razu Clemenceau gwałtownie atakował żydów w obecności barona Rotschilda, ten ostatni podniósł się i rzekł:

— Naród żydowski, panie Clemenceau jest pierwszym narodem świata.

— Nie podzielam pańskiego zdania, odpowiedział Clemenceau, — lecz jestem pewny, że pan jest najmilszym żydem we Francji.

Wykrycie oszustwa na szkodę Skarbu Państwa w Katowicach

Sensacyjny wynik rewizji

Dnia 17 b. m., z polecenia sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w Katowicach, przytrzymano **w Katowicach** pod zarzutem **popełnienia oszustw i fałszowania dokumentów na szkodę Gelbardów w Będzinie** (Modrzejowska 46) braci **Kolmę i Herschla Broderów** z Katowic, (ul. Żwirki i Wigury 13) b. właścicieli firmy D. Z. Motor, a obecnie firmy „Radjomotor", przy ul. Kościuszki 31.

Równocześnie przeprowadzono u obu podejrzanych w mieszkaniu szczegółową rewizję. Po przesłuchaniu obu podejrzanych, **Kolmę B. wypuszczono z aresztu śledczego już w sobotę, a Herschla B. dopiero w dniu 18 b. m.**

Pozatem policja przeprowadziła na polecenie sędziego śledczego rewizję domową u zamieszanego w powyższą aferę **Chajma Knolera z Katowic,** ul. Wodna nr. 5, podczas której wyszło na jaw, **że Knoler prowadził od dłuższego czasu nierzetelną księgowość handlową ze szkodą dla Skarbu Państwa.** Sędzia śledczy polecił **zająć wszystkie księgi handlowe, oraz liczną korespondencję.** W czasie rewizji stwierdzono i znaleziono **większą ilość nieostemplowanych rachunków krajowych i zagranicznych.** Również i Knolera po spisaniu protokółu **zwolniono z aresztu.**

TU WYCIĄĆ!

Humor

LITOŚCIWA.

On: — A więc rozwiedźmy się!

Ona: — Nigdy!... abyś się znów po raz drugi ożenił, unieszczęśliwiając drugą kobietę?! Nie rozwiodę się przez litość dla niej!...

DWA GOŁĄBKI.

Młoda małżonka, pani Irena, telefonuje do męża do biura:

— Czy to ty, Józiu?

— Tak, cóż się stało?

— Chciałam cię prosić, żebyś zjadł dzisiaj obiad w restauracji.

— Ach! Właśnie dzisiaj, tak się cieszyłem, że będziemy razem przy obiedzie...

— Niestety, to niemożliwe, mój drogi. Przygotowałam na obiad dwa gołąbki, dla ciebie jeden i dla mnie jeden. I wyobraź sobie, że twój mi się przypalił!

SMAKOSZ.

Jaś dostał od mamy jabłko. Ugryzł kilka razy a potem pyta:

— Mamusiu, czy dostanę jeszcze jedno jabłko?

— Dlaczego pytasz o to, Jasiu?

— Bo jeśli nie dostanę, to będę jadł wolniej.

— 300 —

— Więc chcesz koniecznie zostać? — rzekł. — Dobrze! Zostań! Masz prawo do tego, a prawa twoje, będą mi zawsze świętemi! Ale nie uskarżaj się nigdy, jeżeli ujrzysz coś takiego, co cię grozą przejmować będzie! Nie zarzucaj mi nigdy, że cię wciągnąłem do mego awanturniczego życia, bo powtarzam ci raz jeszcze: ja jestem rozbójnikiem, ty zaś jesteś żoną rozbójnika!

— Żoną rozbójnika! — zawołała Lea, a w głosie jej brzmiał najwyższy zachwyt. — Ależ ja jestem dumna z tego i żaden bandyta nie miał i nie będzie miał wierniejszej towarzyszki, jak ty!

I ujawszy rękę jego, przycisnęła ją do ust.

— Nie posiadam twego serca, wiem o tem! — szepnęła. — Oddałeś jej, tej innej, Teresie Krones, ale mnie wolno narażać się z tobą na niebezpieczeństwa. Nie wiem, która z nas najlepszą część wybrała! Mnie się zdaje, że ja!

Henryk nie lubił uniesień Lei i niechętny odwrócił się od niej.

Ach, te więzy, jakiemi spętać się pozwolił! Czuł on, że nigdy nie zdoła ich zerwać!

A przecież żal mu jej było. Miłość bez wzajemności, to piekło na ziemi!

— Wyprzęgnijcie konie! — rozkazał Henryk. — Trzeba nam będzie iść pieszo. Niech jeden z was weźmie latarnię od karety i świeci nam trochę na drodze. Podaj mi rękę, Leo.

— Nie, panie hrabio! — zawołał wójt. — Nie pozwolimy na to, aby nasz kapitan szedł pieszo do swego domu. Siadajcie państwo do powozu! Szkoda tych pięknych koni, ale damy wam za nie dwadzieścia innych!

— 297 —

— Przyjaciele! — mówił Henryk dalej. — Okradaliście i rabowaliście, ale były to tylko drobnostki. Nie macie pojęcia, ile zarobić można, uprawiając opryszka na wielką stopę! Zostaniecie panami dróg, flinty wasze nie zardzewieją, ale musicie stać się wielkimi panami, przed którymi ludzie drżeć będą ze strachu! W całem państwie musi zabrzmieć groza waszego imienia! Opryszki tatrzańskie! Ja będę waszym dowódcą!

— Nasz dowódca! — krzyknęli znowu Horczanie. — Słyszeliście, bracia? Nie będziemy już bez pana!

— Niech żyje nasz dowódca!

— Niech żyje nasz kapitan! — krzyknął Leon.

— Tak, tak kapitan! Niech żyje!

— Podajcie mi rękę jeden po drugim! — rzekł Henryk. — Będę wam wierny, aż do ostatniej chwili mego życia, przysięgam wam to na Boga, który ze smutkiem patrzy na swych zgubionych synów. Ale każdy z was musi mi także być posłuszny! Nie znoszę najmniejszego oporu! Moje słowo musi być dla was rozkazem. Tylko wtenczas, jeżeli wszyscy jednego słuchają, można utworzyć spółkę opryszków i szydzić z żandarmów i żołnierzy!

— Będziemy ci posłuszni, kapitanie! — zawołał Kamczyk. — A ja jestem pierwszy, który ci przysięga wierność, aż do grobu, aż do ostatniego tchnienia.

— Przysięgamy wierność, aż do grobu! — powtórzyli Horczanie uroczyście.

Leon także podał rękę hrabiemu

Jugosławja oskarża Węgry

o popieranie terorystów

Białogród, 18. 11. Tel. wł.

Jugosłowiański minister Jewticz, który znajduje się w drodze do Genewy, wiezie ze sobą jak wiadomo dokument w sprawie odpowiedzialności za zamach marsylijski. Dokument jugosłowiański zawiera **zbiór faktów obciążających podobno rząd węgierski odpowiedzialnością za popieranie terorystów, którzy brali udział w zamachu w Marsylji. Ponadto Jugosławja czyni Węgry odpowiedzialnymi za cały szereg aktów terorystycznych, dokonanych na terytorjum jugosłowiańskiem przed zamachem marsylijskim.**

Jugosławja zaznaczy, że **Węgry postępowaniem swem naruszyły statut Ligi Narodów.** Do dokumentu jugosłowiańskiego załączony jest aneks, zawierający **wyczerpujący materjał dowodowy na podstawie dochodzeń, przeprowadzonych w Marsylji, Paryżu, Białogrodzie i Sofji.** Minister Jewticz zredagował poza tem memorandum przeznaczone dla poszczególnych rządów. Ze strony jugosłowiańskiej podkreślają, **że Jugosławja podejmuje swój krok za zgodą Francji, która została już poinformowana o treści dokumentu oraz za aprobatą ministrów Benesza i Titulescu, z którymi minister Jewticz** odbędzie w Genewie dalsze narady w tej sprawie. Wreszcie w tutejszych kołach politycznych utrzymują, że również turecki minister spraw zagranicznych **Tewfik Ruszdi Bey,** który wczoraj bawił w Belgradzie w czasie konferencji z ministrem Jewticzem przyrzekł poprzeć żądanie Jugosławji w Radzie Ligi Narodów.

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi, która miała się rozpocząć 21 b. m., została jak wiadomo w międzyczasie odroczona.

Wspólny front socjalistyczno-komunistyczny

Paryż, 18. 11. (PAT)

Komitet wykonawczy II Międzynarodówki socjalistycznej po przeprowadzonych obradach sprecyzował swe stanowisko wobec propozycji komunistów utworzenia **wspólnego frontu.** W liście przesłanym na ręce przedstawicieli międzynarodówki komunistycznej, socjaliści zaznaczają, że **jedność akcji urzeczywistniono jedynie we Francji, natomiast w Wielkiej Brytanji, Holandji, państwach skandynawskich i innych krajach propozycja komunistyczna została odrzucona.** Podpisano rezolucję, w której wyrażono życzenie **ponowienia w najbliższym czasie wysiłków w celu ewentualnego dokonania połączenia II międzynarodówki socjalistycznej z międzynarodówką komunistyczną.** Za rezolucją tą głosowali m. in. delegaci Francji, Szwajcarji, Hiszpanji, Włoch i Austrji.

Reforma ubezpieczeń

Warszawa, 18. 11. Tel. wł.

Ubezpieczalnie społeczne czynią przygotowania do zrealizowania ostatniej reformy ubezpieczeń, pociągającej za sobą **ograniczenie liczby osób, podlegających ubezpieczeniu na wypadek choroby.** Z listy ubezpieczonych na wypadek choroby mają być skreślone osoby, których **zarobek miesięczny przekracza 725 zł. miesięcznie, pracownicy, dla których zatrudnienie nie jest głównem źródłem utrzymania, rodziny rzemieślników zatrudnionych w warsztatach, oraz niektóre kategorje pracowników rolnych.** Ubezpieczalnie stracą w ten sposób **około 30.000 członków,** a w samej stolicy skreślonych będzie z listy ubezpieczonych około 6.000 osób. **Ubezpieczalnie stracą z tytułu składek około pół miljona rocznie.**

Skandaliczne stosunki w sanatorjum

Posługacze wyłamywali złote zęby zmarłym pacjentom

Wiedeń, 18. 11. Tel. wł.

Z Aten donoszą: Cała prasa piętnuje z oburzeniem fakty **niesłychanego zdziczenia, których widownią od dłuższego czasu było sanatorjum dla gruźlików w Asvestohori.** Posługacze sanatorjum **wyłamywali zmarłym pacjentom złote zęby** i sprzedawali je miejscowym jubilerom i dentystom. Po ujawnieniu skandalicznych stosunków w sanatorium, władze wszczęły dochodzenia karne zarówno przeciwko personelowi zakładu, jak i miejscowym jubilerom i dentystom.

Państwo licytuje samorządy

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł.)

Organizacje samorządowe otrzymały alarmujące doniesienia **o masowych egzekucjach zobowiązań samorządów wobec skarbu państwa, ubezpieczalni społecznych i banków państwowych.**

Związek powiatów wystosował memorjały do Ministerstwa Skarbu, Spraw Wewnętrznych oraz Opieki Społecznej, w których podnosi, iż dekret Prezydenta o oddłużeniu samorządów przewiduje ulgi w spłacie zobowiązań **również wobec skarbu państwa, ubezpieczalni i banków państwowych.** Zastosowanie tych ulg musi być jednak poprzedzone wydaniem przepisów wykonawczych. Korzystając z faktów, iż przepisy te dotąd nie zostały ogłoszone, podjęto nacisk egzekucyjny dopuszczalny ze stanowiska prawnego, ale będący zaprzeczeniem intencji ustawodawcy. Samorządy domagają się zarządzenia wstrzymującego egzekucję do czasu ogłoszenia przepisów wykonawczych.

„Pokojowe" oświadczenie Hitlera

Niemcy nie chcą podbojów... na zachodzie

Paryż, 18. 11. (PAT.)

„Le Matin" ogłasza sprawozdanie z **rozmowy, jaką przedstawiciele b. kombatantów deputowany Goy i radny miasta Paryża, Monnier, odbyli z kanclerzem Hitlerem.** Kanclerz Rzeszy miał im oświadczyć m. in.: „Nie może być żadnych nieporozumień między naszymi krajami. Istniejące obecnie trudności związane są ściśle z **zagadnieniem Saary.** Byłoby szaleństwem sądzić, że Niemcy **uciekną się do siły, celem uniemożliwienia plebiscytu. Oświadczam zupełnie formalnie,** że zastosujemy się do wyników głosowania. W dalszym ciągu rozmowy kanclerz dodał, że Niemcy **nie mogą mieć żadnych agresywnych zamiarów na zachodzie,** gdzie gęstość zaludnienia wynosi 267 mieszkańców na km. kw. Jak można przypuszczać, że dążymy do odzyskania terytorjów o tej samej gęstości zaludnienia, aby przez to utrudniać jeszcze sytuację. My, którzyśmy doświadczyli wojny rozumiemy całą bezużyteczność jej okropności. Najlepsi synowie obu naszych narodów padli w walkach i nawet zwycięzcom nie udało się uniknąć kryzysu. Należy pracować nad stworzeniem nowego ładu społecznego. Gdyby Francja i Niemcy doszły do porozumienia, to niepokojące nas zmory zniknęłyby na zawsze i nastąpiłoby znaczne polepszenie gospodarcze w całej Europie. Od naszych dwóch narodów zależy spełnienie tego marzenia. Sądzę, że b. kombatanci mogą narzucić pokój całemu światu.



— Nocy ubiegłej został wysłany z Warszawy do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej **student wydziału prawnego uniwersytetu warszawskiego, 20-letni Jerzy Hagmajer. Był on aresztowany przed trzema dniami w związku z kolportowaniem nielegalnego wydawnictwa „Nowej Sztafety".**

— **Samorządy upoważnione zostały do umorzenia zaległości z tytułu podatku wojskowego płatnikom, którzy są bez pracy. Płatnicy zabiegający o zwolnienie z podatku, winni się wykazać, iż w roku pozostawali przynajmniej przez dwa miesiące bez pracy.**

— Z zestawienia wymiany turystycznej pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką **wynika, iż Polskę zwiedziło w ciągu roku bież. 11.559 obywateli niemieckich, z czego większość przypada na wycieczki zbiorowe, urządzane pociągami popularnemi.**

— **Policja szwajcarska aresztowała 26 osób za udział w manifestacjach antysemickich młodzieży nacjonalistycznej przeciwko wystawieniu w Zurychu sztuki Eriki Mann p. t. „Młynek".**

— **Okręt R. P. „Smok"** bawił ostatnio w porcie fińskim Turku, skąd wyruszył w dalszą podróż ćwiczebną z zamiarem odwiedzenia portu Haparanda. Północna część zatoki już jednak zamarzła skutkiem czego „Smok" zmuszony był stanąć na kotwicy w redzie fińskiego portu Tornio później jednak mimo lodów dotarł do portu Haparanda.

— **Międzynarodowe stowarzyszenie aeronautyczne po zbadaniu barografów balonu stratosferycznego prof. Jana Piccarda stwierdziło, że małżonkowie Piccard w dniu 23 października osiągnęli wysokość 17,682 mtr.**

TU WYCIĄĆ

— 298 —

Cieszył się on tak, jak inni, z tego, że Henryk został ich kapitanem, ale głównie uszczęśliwiało go to, że odtąd będzie częściej widywał Lee.

— Więc związek nasz zawarty! — zawołał teraz Henryk. — Nie potrzebuję pewnie dodawać, że najpodlejszy z ludzi jest ten, który zdradza swego kapitana i swoich towarzyszy. Biada zdrajcy! Gdyby który z was miał być do tego stopnia nikczemnym, śmiercią zostanie ukarany!

— Śmierć zdrajcy! — krzyknął Leon. — Przysięgam, że kto zdradzi naszego kapitana, lub jednego z nas, ja sam go własnemi zabiję rękami!

— Słuchajcie, bracia! — rzekł Henryk po chwili — Dziś bardzo już późno. Jutro rozmówimy się obszerniej o wszystkiem. I potem zaraz bez wahania udamy się na pierwszą wyprawę!

Horczanie nie posiadali się z radości.

Henryk zbliżył się do Lei. Śmiertelna bladość pokrywała twarz obojga.

— Leo! — rzekł szorstko — Leo...

— Czego chcesz? — zapytała, spuszczając oczy.

— Słyszałaś wszystko... Umyślnie tak urządziłem... Miałaś wiedzieć, jak rzeczy stoją! Zostałaś moją żoną, bo musiałem inną ratować, czuję litość nad tobą...

Lea drżała tak, że musiała się oprzeć o powóz.

— Ja cię nie kocham, Leo! — rzekł Henryk.

— Wiem o tem!

— I wiesz także jaka cię tu przyszłość czeka. Tam na tej górze w zapadłym zamku musisz mieszkać ze mną. Będziesz żoną bandyty i musze ci wyznać, że to jest bardzo niebezpieczne!

— 299 —

— Ja się niczego nie boję!

— Mówisz tak, bo nie wiesz, co ci grozi. Radziłbym ci szczerze wrócić do brata! Masz wszelkie prawo opuszczenia mnie. Myślałaś, że pozostaniesz żoną człowieka uczciwego, tymczasem zaślubiłaś rozbójnika — może nawet mordercę! Patrz, tu stoi powóz, konie zaprzężone — jeden z moich ludzi, odwiezie cię do Warszawy. Wróć Leo do brata, do wygodnego życia i do zbytków, do jakich jesteś przyzwyczajona.

— Namyślę się! — rzekła. — Daj mi pół minuty czasu!

Henryk skinął głową, a twarz jego rozjaśniła się trochę nadzieją. . .

Lea tymczasem zbliżyła się do koni. Białą ręką swoją pogłaskała lśniącą szyję jednego z nich, ale w następnej chwili wyciągnęła ostry sztylecik z kieszeni i silnem uderzeniem przecięła główną żyłę konia.

Jak piorunem rażone upadło biedne zwierzę na ziemię.

— Co robisz, na Boga? — krzyknął Henryk przerażony.

Lecz zanim zdążył wyrwać jej broń z dłoni, leżał już drugi koń martwy na ziemi.

— Co to znaczy, czyś rozum straciła?

— Nie, bynajmniej. Odeślij mnie teraz do domu! — rzekła spokojnie. — Pieszo iść nie mogę, bo za daleko! Tego nawet i ty nie żądałbyś.

Henryk wzruszył ramionami i spojrzał z żalem na piękne rumaki, z których krew lała się strumieniem

Humor

NIEMOŻLIWOŚĆ.

— Panie, pańską twarz widziałem już gdzieindziej.

— Niemożliwe, proszę pana, od urodzenia noszę ją na tem samem miejscu.

SPORT.

— Więc pan idzie pieszo dokoła ziemi?

— Tak jest!

— A dlaczego zatrzymuje się pan w naszem mieście już cztery tygodnie?

— Bo nie zebrałem jeszcze pieniędzy na bilet kolejowy.

ACH, CI DOKTORZY.

— A przedewszystkiem niech pan pamięta, że dobre oddychanie zabija mikroby!...

— No dobrze, ale jak mam tym mikrobom wytłumaczyć, żeby dobrze oddychały?...

MAŁOMÓWNY OJCIEC.

— No co, Ferdek, dużo wiedz mi, szczerze, gdy tatuś narobił hałasu, świadectwo przyniosłeś do domu?

— Ależ skąd, powiedział tylko trzy słowa...

— ???

— Poniącie mi rzemień.

Męczennica w Koronie

122)

— Milady! — zawołała nagle służąca. — Tu w miednicy leży rewolwer...

— Daj mi go! To jest odtąd moją własnością! — szepnęła ladv Wiktorja, patrząc dziwnvm wzrokiem na broń. — Jeżeli nie otrzymam sprawiedliwości tam, gdzie powinnam, to wymierzę ją sama!

— — — — — — — — — — — — — —

Pół godzinv później jechała lady Corrigan na dworzec.

Mąż jej biegał po pokoju jak szalony.

— Jedź, jedź, — syczał przez zaciśnięte zębv — ale z Petersburga do Londynu daleka droga i podróżni bywają narażeni czasem na niebezpieczeństwa...

— Miladv! — mówiła garderobiana, gdv dorożka stanęła. — Dokąd kupić biletv?

— Wcale nie! — odrzekła lady. — My zostaniemv w Petersburgu!

— Zostaniemy tutaj?

— Tak! Postaramy się o posłuchanie u cara! Zobaczę, czy on nie wysłucha matki, błagającej o żvcie dziecka! Ach, on ma przecież trochę serca dla nieszczęśliwych, on mnie musi wysłuchać!

ROZDZIAŁ CI.
ROZSĄDEK I SZALEŃSTWO

Ambasador angielski w Petersburgu, baron Percy, przyjmował od dziesiątej do jedenastej rano każdego Anglika, który miał jaką sprawę u niego do załatwienia. W pałacu jego panował wtedv niezwykły ruch, w Rosji bowiem dużo jest Anglików, mianowicie kupców, którzy mają nieustannie jakieś skargi, lub prośby do przedłożenia przedstawicielowi sprawiedliwości angielskiej.

Na drugi dzień po uwięzieniu Józefinv zajechał przed pałac ambasadora lord Corrigan.

Zaleciwszv służbie jaknajsurowiej zachowanie milczenia co do wypadków w nocy, postanowił udać się natychmiast do ambasadora, aby mu tę całą sprawę przedstawić w innem świetle.

Znał on barona Percy już z Londynu i z łatwością uzyskał u niego audiencję.

— Dzień dobry, kochanv lordzie! — zawołał Percv, wchodząc do salonu — Czemże mogę ci służvć?

— Ach! — odrzekł Corrigan smutnie. — Przvchodzę do pana po radę! Jestem bardzo nieszczęśliwy!

— Co się stało?

— Nie wiem doprawdv, jak to panu powiedzieć. Jest to cios tak okropny...

— Czv kto umarł, lub zachorował? Syn pana, żona?...

— Tak, moja żona! — szepnał Corrigan, zasłaniając oczv. — Moja nieszczęśliwa, droga żona...

— Mów pan! — zawołał Percv z współczuciem. — Co się z nią stało?

— Ona dostała pomieszania zmysłów!

— Nie może bvć! Przecież wczoraj widziałem ja i rozmawiałem z nią! Była zupełnie zdrową! I jak się ta choroba objawiła?

— Zdaje jej się, że miała córkę i, że ja ją zamordowałem. Że ja na Sybir wysłałem... Ach nie wiem już, o co mnie w swych urojeniach podejrzewa! Jestem przekonanv, że ona w tych dniach będzie u pana, aby się na mnie uskarżvć.

— Ależ to okropne! Słvszałem jednak już nieraz, że osobv, dotknięte nagłem obłąkaniem okazują najwięcej nienawiści tym, których najwięcej kochały! Serdecznie mi pana żal!

— Wiem o pana żvczliwości i dlatego chciałem prosić, abvś uczvnił wszystko, co możesz w celu zapobieżenia skandalowi w razie, gdyby moja żona przybyła tutaj!

— Może pan być przekonanym, że nikt się o tem nie dowie!

— I przeszkodź jej w otrzymaniu audjencji u cara!

— U cara? A po cóż chce żona pana iść do cara?

— Aby go prosić o łaskę dla swej urojonej córki, którą ja miałem posłać na Sybir.

— Nieszczęśliwa kobieta! Ale uspokój się, ona cara nie zobaczy! Nigdy!

— A jeżeli zwróci się z tą prośbą do kogo innego? Bo kogoś nie wiedzącego nic o jej chorobie?

— Tak! Ale i na to jest sposób! Czy żona pana zna cara?

— Nie! Widziała go raz, ale nie rozmawiała z nim.

— To dobrze! Zdaje mi się, że mam dobry plan...

W tejże chwili zapukano do drzwi i sekretarz ambasadora wszedł do salonu.



— Zgadzam się zgóry na wszystko! — rzekła

— O cóż tu chodzi? — zapytał Percy.

Lady Corrigan prosi o chwilę rozmowy! — odrzekł sekretarz.

Lord William zadrżał.

Jak dobrze, że ją uprzedził!

— Nie trać pan zimnej krwi! — rzekł Percy. — Obłąkanym można imponować tylko spokojem... Ukryj się pan za tą portjerą i możesz słuchać całej naszej rozmowy!

Lord Corrigan wsunął się szybko za ciężką portjerę i zaraz potem weszła lady Wiktorja.

— Ta kobieta jest rzeczywiście chorą! — pomyślał Percy, patrząc na jej bladą, zapadłą twarz i gorączkowo błyszczące oczy.

— Co rozkażesz miladv? — rzekł uprzejmie, zbliżając się do niej.

Zamiast odpowiedzieć, zaczęła lady Wiktorja gorzko płakać.

— Nie płacz pani! — zaczął znowu Percy łagodnie. — Powiedz mi lepiej, co cię tak martwi i dręczy!

— Baronie! — szlochała nieszczęśliwa matka. — Czy mogę liczyć na twoją przyjaźń?

— Zawsze i wszędzie! Bądź pani pewną, że nie zawiedziesz się na mnie! Co się więc stało?

— Nieszczęście spotkało mnie! Nie mogę panu wszystkiego opowiedzieć, bo gdv pomvślę o dzisiejszej nocy, to zdaje mi się, że rozum tracę...

— Uspokój się pani, proszę!

— Proszę pana — zawołała teraz nagle ladv Wiktorja, — wystaraj mi się o posłuchanie u cara! Dziwi cię to? Ja panu nie mogę powiedzieć, czemu tego pragnę, jest to tajemnica! Chodzi tu o szczęście moje i jeszcze innej osoby! Ach, błagam pana, nie odmawiaj mej prośbie! Ja dziś jeszcze muszę cara widzieć! Może już będzie zapóźno, może wszystko już stracone!

— Ona rzeczywiście jest obłąkana! — pomyślał Percy. — Biedny Corrigan

— Jest to niełatwe zadanie! — rzekł głośno. — Gdybv chodziło o posłuchanie u królowej angielskiej, to co innego, ale u cara... Nie wiem, jak to urządzić...

— Ja muszę go widzieć! Tu chodzi o życie człowieka! Mam pieniądze, miljony, przekupię wszystkich, dam, ile kto chce, ale cara muszę dziś widzieć!

— Pieniędzmi nic się tu nie zrobi! Jest jeszcze jeden sposób, ale nie wiem, czy się na to zgodzisz milady!

— Zgadzam się zgóry na wszystko, bylebym doszła do celu! Powiedz pan, co mam uczynić?

— Oficjalna prośba o posłuchanie nie byłaby korzystną, bo trwałoby to przynajmniej tydzień. Car bawi teraz w Carskiem Siole i mało tylko osób ma wstęp do niego, z powodu jego obawy przed zamachami nihilistów. Około wieczora wychodzi on zwykle na przechadzkę do parku i z tego powinna pani skorzystać. Gdy ujrzysz go idącego z daleka, rzuć się na kolana i wyciągnij ręce, aby widział, że nie masz przy sobie broni, lub bomby dynamitowej. Gdy się car zbliży, podaj mu prośbę — musisz ją poprzednia napisać. Myliłbym się bardzo, gdyby car natychmiast nie dał pomyślnej odpowiedzi.

— Tak będzie najlepiej! — powtórzyła ladv Wiktorja uradowana. — Dziękuję panu serdecznie za tę dobrą radę. Ach, gdvbym ci mogła kiedykolwiek okazać moją wdzięczność! Jakże jestem szczęśliwą! Wiesz pan, że rozłączyłam się z moim mężem i, że nigdy już do niego nie wrócę!

— To drugi dowód obłąkania! — pomyślał Percy.

— I czemu to? — zapvtał. — Przecież żvliście państwo tak szczęśliwie!

— Ale teraz okazało się, że mój mąż jest zbrodniarzem! — zawołała ladv Wiktorja, wstając. — O gdvbyś pan wszystko wiedział! Dziś jeszcze posłałbvś skargę na niego do nadprokuratora w Londvnie! Więcej powiedzieć mi nie wolno! Idę więc teraz, aby napisać moją prośbę i raz jeszcze dziękuję ci serdecznie za twoją uprzejmość!

Percv odprowadził ją aż do drzwi, potem wrócił do okna i rozsunął firankę.

Corrigan był blady, jak śmierć i drżał na całem ciele.

— Co pan uczynił? — zawołał ochrypłvm głosem. — Moja żona zobaczy cara!

— Tak jest! — uśmiechnął się Percy.

— Więc jestem zgubiony! Bo car nie wie, że ona jest obłąkana! Uwierzy jej wszystko, a ja... ja?

— Uspokój się pan! Nieszczęśliwa żona twoja zobaczy kogoś, kogo będzie uważała za cara i odda mu prośbę, którą panu dziś jeszcze wręczę!

— Ach, zaczynam się domyślać! — szepnął Corrigan z westchnieniem ulgi

— Zaraz się pan przekona! — rzekł Percy, naciskając guzik dzwonka elektrycznego.

Po chwili służący stanął na progu.

— Proszę mi przysłać drugiego sekretarza, Raleiga! — rozkazał.

Służący zniknął.

— Raleig — zaczął teraz Percy — dziwnie jest do cara podobny ,ale proszę, nie mów pan nic o tem w jego obecności. I gdy on przyjdzie, oddal się pan, chcę się z nim rozmówić bez świadków, bądź jednak pewien, że urządzę wszystko jaknajlepiej. Czemu pan nie wezwie lekarzy? Albo czemu nie oddasz żony do zakładu umysłowo chorych? — dodał z szczerem współczuciem.

— Pragnę uniknąć skandalu, ale zamierzam jaknajprędzej wrócić do Anglji.

— Zamieszkamy na wsi i tam może będzie trochę spokojniejszą!

W tejże chwili wszedł sekretarz Raleig do salonu.

Był on rzeczywiście podpadająco podobny do cara, tak, że Corrigan zdumiał na jego widok.

Percy dał oczami znak lordowi.

— Muszę pana pożegnać! — zawołał Corrigan natychmiast. — Przepraszam, że tyle panu czasu zająłem.

— Bardzo mi było miło widzieć pana! — odrzekł Percy uprzejmie. — Może się spotkamy dziś wieczorem około dziesiątej w angielskim klubie!

— Przyjdę napewno!

Panowie podali sobie ręce i Corrigan wyszedł.

Percy miał dłuższą rozmowę ze swoim sekretarzem, po której Raleig zaraz opuścił pałac ambasadora, aby przygotować wszystko do komedji, którą miał odegrać dla wyrządzenia przysługi biednemu mężowi obłąkanej kobiety i po części całemu wyższemu towarzystwu angielskiemu.

ROZDZIAŁ CII.
FAŁSZYWY CAR

Około piątej po obiedzie stała lady Wiktorja przy bramie parku w Carskiem Siole i czekała na cara.

Od następnej godziny zależało życie jej córki i jej własne szczęście, bo jeżeli nie zdoła wzruszyć cara i nie uzyska od niego cofnięcia wyroku na uwięzioną, to wszystko będzie nazawsze stracone!

Ale rozpaczający ma zawsze jeszcze nadzieję i lady Wiktorja nie wątpiła ani na chwilę, że jej prośba odniesie pomyślny skutek!

Przecież car nie będzie się mógł oprzeć błaganiom matki i, gdy przeczyta jej prośbę, powie jej słowo pociechy! W prośbie swej opisała w krótkich słowach wszystko, począwszy od urodzenia się Józefiny, aż do wczorajszej nocy, oskarżając swego męża o popełnienie tych przestępstw!

Nieszczęśliwa kobieta stała tu, drżąca z zimna i szalonego wzruszenia, a car jeszcze się nie pokazywał.

Ach, jaka ona będzie wymowną, jak gorąco będzie go błagać o oddanie jej ukochanej córki...

— Nareszcie! W dali dał się słyszeć odgłos kroków, a zaraz potem ukazał się na ścieżce mężczyzna w mundurze, z złotą gwiazdą na piersiach.

Wielki Boże, to car! Zbawca!

Stanowcza chwila nadeszła!

Krew zbiegła do serca lady Wiktorji, w oczach jej pociemniało i zimny pot wystąpił na czoło.

Car zbliżał się wolno. Teraz mogła już wyraźnie rozpoznać rysy jego twarzy.

— Boże, dodaj mi siły! — modliła się ladv i stosownie do rady ambasadora upadła na kolana.

Car zdawał się być nieco przestraszonym.

(Ciąg dalszy jutro)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

„Ruch“ Wlk. Hajduki—Reprezentacja Marynarki 8:3 (3:2)

Giemza w doskonałej formie

Gościnny występ sympatycznych marynarzy na Śląsku nie wywołał większego zainteresowania, to też na boisko „Ruchu“ przybyło tylko około 1.500 osób, które opuszczały boisko zadowolone z gry mistrza. Zespół Ruchu do przerwy nie dopisał. Odnosi się to do ataku, który grał dziwnie słabo, podobnie jak obrona wraz z bramkarzem. Po przerwie, gdy w linji napadu zjawił się Wilimowski, atak rozegrał się na całego. Również zmianę Kacego na Rurańskiego, jakoteż Zorzyckiego na Ficka po przerwie, należy uważać za udałą. Marynarze zaskoczyli do przerwy drużynę Ruchu swoją doskonałą grą. W okresie, kiedy marynarze prowadzili 2:1, sytuacja dla gospodarzy nie wyglądała różowo. Dopiero główka Peterka na wyrównujący punkt przywróciła drużynie Ruchu ufność w swoje siły. W drużynie marynarki zawiódł bramkarz Strzelczyk, który przynajmniej 3 bramki powinien obronić. W obronie podobał się twardy i ofiarnie grający obr. Temiński. Niezmordowany był środkowy pomocnik Nowrotny, grając bardzo dobrze zarówno defenzywnie jak i ofenzywnie. W ataku najlepiej spisali się skrzydłowi Małkowski i Grenda. Dziwisz, lewy łącznik, do przerwy grał dobrze, natomiast po pauzie zapomniał zupełnie, że gra w ataku. Kołodziejczyk na środku napadu zadowolił.

Grę zaczyna Ruch i w 5 minut z podania Urbana do środka, Kubisz z voleja skośnym strzałem uzyskuje prowadzenie. Marynarze powoli się rozgrywają i po nieporozumieniu Kacego z Tatusiem, Dziwisz dobija strzał do bramki. Marynarze po pięknej akcji prawej strony i po niefortunnym wybiegu Tatusia, zdobywają przez Kołodziejczyka prowadzenie. Ruch często zagraża bramce gości, jednak obrona wszystko ratuje. Dopiero na minutę przed przerwą strzał Panchirza po ładnem przedłużeniu główką Peterka kończy się wyrównującą bramką. Za chwilę daleki strzał przepuszcza bramkarz Strzelczyk. Po przerwie, jak już wspomnieliśmy, atak Ruchu gra w komplecie. Już w 3 min. piękny przebój Włodarza po podaniu do Giemzy kończy się 4 bramką. Za chwilę Peterek główką strzela piątą bramkę. Ruch gra chwilami teraz koncertowo, piłka chodzi od gracza do gracza i w 23 min. Wilimowski przerywa się, strzelając 6 bramkę. Marynarze po pięknej kombinacji poprawiają wynik na 6:3 przez Małkowskiego. Ruch w 31 min. po dalekim strzale Giemzy uzyskuje 7 bramkę. Wynik ustala Wilimowski, przez piękną bramkę. W drużynie mistrza Polski Ruchu podobał się Badura oraz po przerwie Vick. Sędziował p. Blakut bardzo dobrze. Giemza grał b. dobrze.

Zaznaczyć należy, że po kompromitującej porażce „Ruchu“ z Bytomiem zależało mu na zrehabilitowaniu się. Trzeba przyznać, że publiczność stroniła od zawodów. Jest to zupełnie zrozumiałe, bowiem porażka „Ruchu“ szczególnie z Bytomiem dotknęła publiczność Śląska bardzo boleśnie i trzeba będzie długich wysiłków, bo Ruch naprawił swoją reputację.

„Śląsk“ (Świętochłowice) walczy o wejście do Ligi

„Rewera“ (Stanisławów) ulega 5:0 (1:0)

Na boisku Śląska w Świętochłowicach, odbył się wczoraj decydujący mecz międzygrupowy z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi państwowej, **pomiędzy mistrzem Śląska „Śląsk“ ze Świętochłowic i jego pogromcą drużyną „Rewerą“ ze Stanisławowa.** Był to mecz o wielką stawkę, bowiem w wypadku wyniku remisowego, lub odniesienia zwycięstwa przez „Śląsk“ z różnicą niżej, niż dwuch **bramek, Ślązacy mogli być wyeliminowani od dalszych rozgrywek.** „Rewera“, jak wiadomo — pokonała Ślązaków w ub. niedzielę w Stanisławowie w stosunku 1:0 i aczkolwiek liczono się z tem, że Śląskowi może udać się stawka, nie wierzono zbytnio w wygraną.

„Śląsk“ rozczarował nas mocno. Uzyskany wynik nawet w połowie nie daje obrazu sił i możliwości, jakie nadarzały się miejscowym. Końcowy wynik mógł być śmiało uzyskany już w pierwszej połowie gry. Na niepowodzenie ślązaków składały się przedewszystkiem niedyspozycja strzałowa ataku i jego fatalne zagrania. Zapominano zupełnie strzelać **na bramkę, a strzelano wówczas, kiedy pozycja nadawała się najmniej do tego.** Poziom gry równał się raczej drużynom naszej B. Ligi. Dod, — jako kierownik napadu popełniał ten błąd, że forsował niepotrzebnie lewą stronę napadu, mimo, że Olbrycht był najsłabszy. Prawa strona Śląska stała niejednokrotnie bezczynnie. Anemiczne były również zagrania prawego łącznika — Gieronia. Zaprzepaścił on moc pozycyj. Jasnym natomiast punktem był Bryła na lewym łączniku. Pomoc „Śląska“ do przerwy, o ile chodziło o grę defenzywną, grała doskonale, natomiast zagrania z napadem pozostawiały wiele do życzenia. Po przerwie Dębski — na środku pomocy, miał słaby okres, lecz pod koniec był znów dobry. Obrona Śląska, Bryła i Seifert, nie miała trudnego zadania, gdyż łatwo jej było uporać się z fayr grającym napadem gości. Bramkarz Mrozek — dosłownie tylko dwa razy miał okazję wkroczyć w akcję.

Zespół gości to drużyna rosłych chłopów. Najlepszą część posiadali oni w obronie (Wenzel i Kardas) no i w **szczęśliwie broniącym bramkarzu Petrowie.**

Pomoc grała wybitnie defenzywnie, dlatego też napad, prawie wcale nie istniał na boisku. W napadzie beznadziejnie wypadła środkowa trójka. Podkreślić należy, że Rewera grała fayr i zyskała sobie sympatję widowni. Miejscowym ustępowali pod względem startu do piłki, kondycji i taktyki gry. Wyróżnić należałoby w napadzie jedynie oba skrzydła.

Ogólnie Rewera, podobnie jak „Śląsk“, zaprezentowała nienadzwyczajny i mało interesujący poziom gry.

W 14 min. miejscowi zdobywają 4-ty korner, **z którego pada jedyna bramka,** strzelona **dla nich główką przez Bryłę.** Wynik taki utrzymuje się do 15 min. po przerwie. Trudno wprost opisać, jak wiele pozycyj zaprzepaścili napastnicy „Śląska“. Nawet strzały do pustej bramki nie udawały się. Rewera do przerwy rzadko dochodziła do głosu, a nieliczne wypady tłumiła już w zarodku obrona miejscowych. Po przerwie, mimo, że obie drużyny grały szybciej i składniej, słychać głośne narzekania na drużynę miejscowych. Gieroń psuje szereg pozycyj. „Rewera“ przeto zabrała się do gorącej pracy, przyczem miejscowi wywołują pod bramką przeciwnika zamieszanie. God strzela drugą bramkę. W chwilę później Gieroń w zamieszaniu podbramkowem podwyższa wynik na 3:0. W 10 min. później, God przebija się przez obronę i strzela 4-tą bramkę, a wynik dnia ustala Bryła z rzutu rożnego.

Sędziował zawody p. Lustgarten z Krakowa. Widzów przeszło 4 tys.

W najbliższą niedzielę drużyna Śląska wyjeżdża do Wilna, gdzie rozegra mecz z W. K. S. „Śmigły“. Rewanż odbędzie się w tydzień później w Świętochłowicach.

Po słabej grze „Śląska“ w spotkaniu z „Rewerą“ należy się liczyć z tem, że podobna niespodzianka, jak w Stanisławowie, spotka tę drużynę również w rozgrywkach finałowych. Mielibyśmy wówczas do „Śląska“ słuszny żal.



Ciekawa scena z zawodów piłkarskich między Włochami a Anglją, zakończonych — jak wiadomo — porażką reprezentacji włoskiej w stosunku 3:2. Włoski bramkarz Ceresoli chwyta ostrą piłkę angielską.

„Ruch“ Wlk. Hajduki mistrzem Polski

„Podgórze“ Kraków spada z Ligi Państwowej

Wczoraj zakończone zostały tegoroczne mistrzostwa piłkarskie Polskiej Ligi Państwowej, które, jak wiadomo, zakończyły się po raz drugi zrzędu zdobyciem przez Ruch tytułu mistrza Polski. Wicemistrzem została Cracovia. Udało się jej to po pięknem zwycięstwem nad Polonią i zajęła drugie miejsce w **tabeli. Długotrwała walka out siderów Ligi, mająca zadecydować o spadku, rozstrzygła się również dopiero wczoraj,** przyczem los Strzelca z Siedlec, podzieliła **również drużyna Podgórza z Krakowa.**

Kto wejdzie do Ligi, rozstrzygną najbliższe tygodnie.

WARTA POZNAŃ — WISŁA KRAKÓW 1:2 (1:1)

Mecz powyższy należał do najpiękniejszych, oglądanych w tym roku w Poznaniu i stał na bardzo wysokim poziomie. Początkowo Warta miała więcej z gry i w 14 minucie Szerfke z podania Szwarca zdobywa prowadzenie dla Warty. Od 20 minuty Wisła przychodzi do głosu i w 27 minucie wyrównuje Balcer. Po zmianie pól, w 14 minucie Wisła ma rzut groźny, **z którego Balcer podaje piłkę Kopcowi,** a ten ustala wynik dnia. Widzów 3.000. Sędziował b. dobrze p. **Krukowski.**

LEGJA — WARSZAWIANKA 4:0 (2:0)

Legja wygrała zawody zasłużenie i była w obu częściach gry zespołem wyraźnie lepszym. Wyróżniła się lewa strona napadu — Szaler i Martyna. Warszawianka grała bez ambicji, mimo, że był to decydujący dla niej mecz o pozostanie w Lidze państwowej. Bramki zdobyli: w 15 min. Grabiński, w 17 min. Nawrot, w 64 i 68 min. Wypijewski. Widzów 3.000.

GARBARNIA — PODGÓRZE 3:1 (1:1).

Mecz powyższy miał decydujące znaczenie dla Podgórza, bowiem w razie przegranej, spada definitywnie z Ligi Państwowej, dzieląc los z K. S. Strzelec Siedlce. Garbarnia była zespołem lepszym i mimo ofiarnej gry Podgórza o zwycięstwie, zadecydowała jej lepsza linja napadu. Bramki dla Garbarni zdobyli. **Walicki 2, Riesner jedną.**

Ł. K. S. ŁÓDŹ — POGOŃ LWÓW 2:1 (1:0).

Oba zespoły wystąpiły w rezerwowych składach, przyczem Ł. K. S. grał od 30 minuty gry w dziewiątkę, bowiem Piegza I. został skontuzjowany i Piegzę II. wykluczył sędzia z gry. Bramki zdobyli: w 16 minucie Król, w 17 Machapecki, po przerwie Król.

CRACOVIA — POLONIA 5:0 (5:0).

Cracovia po ostatnich niepowodzeniach przeformowała swój napad, i jako kierownik **zagrał Kozok,** który wykazał nadzwyczajną formę, zdobywając sam 4 bramki, piątą bramkę do przerwy zdobył Kruczek. Okres świetności Cracovii trwał tylko do połowy gry. Po przerwie Polonia była zespołem lepszym, jednak atak grający anemicznie nie potrafił wykorzystać szereg doskonałych pozycji podbramkowych.

TABELA LIGI PAŃSTWOWEJ

	Gier	Pkt.	Bramek
Ruch	22	36	90 : 29
Cracovia	22	29	48 : 32
Wisła	22	28	54 : 36
Legja	22	24	37 : 30
Pogoń	22	24	41 : 38
Garbarnia	22	25	49 : 33
Warta	22	22	50 : 44
Ł. K. S.	22	21	31 : 40
Polonia	22	18	30 : 47
Podgórze	22	15	37 : 53
Warszawianka	22	16	26 : 53
Strzelec	22	3	15 : 73

Sport w Wielkopolsce

NIESPODZIANKI POZNAŃSKIE W KLASIE A.

Wyniki wczorajszych rozgrywek o mistrzostwo poznańskiej klasy A, są następujące:

Mistrz Okręgu Legja zremisowała z rezerwą Warty poznańskiej w stos. 2:2 (1:0). H. C. P. Poznań zremisował z Ostrowją 3:3 (1:2).

W turnieju siódemkowym, zorganizowanym dla poznańskich drużyn hokeja na trawie, pierwsze miejsce zajęła **Legja (6 punktów)** przed Zuchowatymi, Zw, Strzeleckim i Stellą Gniezno.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Unja — Ruch 5:2 (31). Wczoraj na boisku Policyjnego K. S. w Sosnowcu odbyło się spotkanie o mistrzostwo kl. A pomiędzy mistrzem województwa, a zespołem kolejarzy. Gra toczyła się pod stałą przewagą Unji, chociaż atak Ruchu, nie wykorzystał wielu bardzo dogodnych momentów, mogąc podwyższyć wynik bramkarzy.

Prowadzenie dla Unji zdobywa z przeboju Nowak i Gwóźdź, dla Ruchu Szewczyk. Do przerwy 3:1. W drugiej połowie Unja zdobywa dwie dalsze bramki przez słotę i Kubzdę, dla Ruchu drugą bramkę zdobył Kempa. Ciekawe jest, że Unja, którą od szeregu lat w spotkaniach z Ruchem prześladował pech i mecze przegrywała, a w najlepszym razie remisowała, do wczorajszych zawodów wystąpiła w swym najlepszym składzie. Sędziował p. Kubala. Wynik rezerw 7:0 dla Unji.

Płomień — Brynica 2:6. Mecz o mistrzostwo kl. A w Czeladzi zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Brynicy, która grała wyjątkowo b. dobrze.

Hakoach — Makabi 1:1. Koleżeńskie spotkanie zakończyło się remisowo.. Dla Makabi, bramkę zdobył Piekarski, dla Hakoachu samobójcza.

Po ostatnich rozgrywkach, tabela kl. A. w Zagłębiu przedstawia się następująco:

	Gier.	Pkt.	St. br.
C. K. S.	8	13	20:7
Policyjny	9	13	23:13
Zagłębianka	7	9	24:13
Unja	5	8	19·10
Zagłębie	7	7	18:14
Płomień	8	7	17:24
Solvay	9	7	17:20
Brynica	9	7	22:29
Sarmacja	8	6	11:17
Ruch	8	1	13:35

Kto jest Choma?

Od kilku tygodni w polskim boksie powtarzane jest często nazwisko jakiegoś rewelacyjnego boksera, który nazywa się Choma. Wciągnięto go nawet do obozu, który przygotowuje graczy do spotkania z Niemcami. Wszystko byłoby może w porządku, gdyby nie to, że Choma jest właściwie zawodowcem. Walczył on w ub. roku w Chorzowie z Niesobskim i przegrał w drugiem starciu przez k. o. Pochodzi on ze Stanisławowa.

Drobne wiadomości sportowe

W związku z rozpoczęciem w najbliższy wtorek w Katowicach obozu treningowego najlepszych polskich hokeistów, dowiadujemy się, że powodzenie obozu uzależnione będzie w głównej mierze od funduszów, jakie mają hokeiści zebrać z rozegranych meczów hokejowych. Według pogłosek P. Z. A. L. do Katowic ma przyjechać poza wyżej wymienionemi drużynami niemieckiemi doskonały zespół Riesersee, oraz F. C. Füssen.

Polska została zgłoszona do mistrzostw świata, które się odbędą w styczniu w Davos.

Z Budapesztu nadeszła zgoda na przyjazd węgierskiej drużyny hokejowej BKE Budapeszt na dwa mecze do Katowic w początkach grudnia.

Pięściarze Policyjnego K. S. Katowice przed egzaminem międzynarodowym

Pięciokrotny mistrz bokserski Węgier walczy 20 b. m. w Katowicach

Sensacją sportową Śląska — jak podaliśmy już — będzie czwartkowy występ pięciokrotnego mistrza bokserskiego Węgier B. T. K. Budapeszt, który zmierzy się z zespołem Policyjnego K. S. Katowice. Wczoraj reprezentanci Budapesztu walczyli w Warszawie, gdzie właściwie z reprezentacją Warszawy odniośli b. ładny wynik 8:8. Będzie to niewątpliwie bardzo wartościowy przeciwnik dla Policyjnych pięściarzy. Spotkanie to niewątpliwie będzie należało do bardzo ciekawych. Interesuje nas przedewszystkiem to, jak bokserzy Policyjnego K. S. wypadną na tle renomowanych Węgrów. Policja Katowicka musi pamiętać, że jest mistrzem Śląska, i ciąży na niej trudny obowiązek godnego reprezentowania Ziemi Piastów.

Zapytany przez naszego przedstawiciela kierownik drużyny węgierskiej p. Rossi, czy przyjechali w pełnym składzie, oświadczył:

— Jak może być inaczej, skoro pragniemy, by nie splamić dobrej reputacji boksu węgierskiego w Polsce. Meczami w Warszawie i Katowicach 20 b. m. zamykamy nasze tourne. Przedstawia się ono dość bogato, a więc: z reprezentacją Litwy wygraliśmy 13:3, potem pojechaliśmy do Rygi i tam walczyliśmy z Makkabją na remis 6:6, a z Łotwą skorygowano nasz wynik na 7:7. Przy takiem sędziowaniu jest to wcale niezły wynik. Zato w Tallinie wygarbowaliśmy Łotyszom skórę w stosunku 11:1. Następnie walczyliśmy z Estonją i pobiliśmy ich 10:4. Po wyniku remisowym w Warszawie, chcemy wygrać również i w Katowicach.

O ile chodzi o mistrza Europy Szigettiego, to wobec kontuzji oka, miał on wyjechać do domu. Walczyć natomiast będą: Kiss, Benaci, Schabo, Tatai, Kindornag, Prinz, Cisar i Orsolyak. W doskonałej formie znajdują się wszyscy moi reprezentanci, przyczem ciekaw jestem wyniku walki Schabo, mistrza Europy, z utalentowanym pięściarzem śląskim Krawczykiem, oczywiście, gdy „zrobi“ on wagę piórkową.

Przeciwnik Policji Katowickiej — B. T. K. Budapeszt remisuje

w Warszawie 8:8

W Cyrku warszawskim w obecności przeszło 3.000 widzów odbył się wczoraj mecz bokserski pomiędzy pięciokrotnym drużynowym mistrzem Węgier B. T. K. Budapeszt a kombinowanym zespołem Makkabi i Polonji Warszawskiej, który zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Zawody powyższe wywołały zrozumiałe zainteresowanie, przyczem należy zaznaczyć, że Węgrzy zaprezentowali spodziewaną klasę. Ambicji miejscowych przeciwstawili Węgrzy doskonałą technikę, którą zjednali sobie widownię. Do najciekawszych spotkań należała walka pomiędzy Schabo a Borenstejnem, Kindornagiem i Szpigelmanem, oraz Jańczakiem i Princem. Wyniki walk są następujące, wg. wag. Kiss wygrywa zasłużenie na punkty z Birnbaumem. Banacsy wygrywa na punkty z Rosenblumem. Schabo wysoko wypunktował Borensztajna, Kindornag niezasłużenie przegrywa do Szpigelmana. Fabisiak zremisował po zaciętej i interesującej walce z Takalm. Jańczak zremisował z Princem, Pilnik z Cissiarem a Orsolyak wygrał na punkty ze Stalem. Bokserzy węgierscy we wtorek rano wyjeżdżają do Katowic.

Nowe niespodzianki w drużyn. mistrzostwach Śląska w boksie

KS. „27“ Orzegów — „Sokół“ Rybnik 12:4

Przy niebywałym zainteresowaniu odbył się w ub. sobotę w Orzegowie mecz o drużynowe mistrzostwo Śląska, pomiędzy powyższemi zespołami, zakończyły się niespodziewanie wysokiem zwycięstwem pięściarzy Orzegowa. Sokoli w wadze lekkiej i półśredniej zmuszeni byli oddać punkty walkowerem z powodu swoich zawodników. Sensacją wieczoru, była porażka najlepszego pięściarza Sokoła - Kolonki, do Kurki. Ostatni wypunktował Kolonkę wyraźnie, przyczem Kurka wykazał doskonałą kondycję fizyczną. Bardzo słaby poziom zaprezentowano w wagach ciężkich. Wyniki walk są następujące:

W wadze muszej Brabański pokonał w pierwszem starciu przez techn. K. O. Pośpiecha, w wadze koguciej Lizurek II, stoczył ładną i interesującą walkę z Wilczkiem. W pierwszem starciu Lizurek idzie do 6 cm. na deski, w ostatniem jednak starciu był wyraźnie lepszy. Zwyciężył Wilczek na punkty. W wadze piórkowej Beblik wygrywa w drugiem starciu przez K. O. do Miuleka. W wadze lekkiej — Burczyk zremisował z doskonałym Sokołem Sobikiem. W wadze półśredniej Nita II. wygrywa na punkty z Plutą I. W wadze średniej orzegowianie wygrywają walkowerem. W wadze półciężkiej Kurka i Kolonko stoczyli najciekawsze spotkanie wieczoru. Obaj zaprezentowali dobrą technikę, styl i siłę. Kolonko opada w czwartem starciu na siłach, to też Kurka wygrywa wysoko na punkty. W wadze ciężkiej Hala wygrywa przez techniczny K. O. w drugiem starciu do Jendryczki I. Walka stała na b. słabym poziomie.

Przez powyższe zwycięstwo, drużyna Orzegowa wybiła się na 5 miejsce w tabeli, plasując się przed B. K. S. z Nowego Bytomia.

Największe zainteresowanie w kończących się już rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Śląska, budzi mecz dwu najlepszych zespołów Policyjnego K. S. Katowice, oraz rewelacyjnej drużyny Ruchu z W. Hajduk. Mecz odbędzie się w najbliższy wtorek, t. j. 20 b. m. o godz. 20 w sali Powstańców w Katowicach. Ze względu na znaczenie, jakie posiada powyższy mecz, obie drużyny wystąpią w najsilniejszych zespołach. Zwycięzca spotkania uważany może być niewątpliwie za mistrza Śląska od I K. B. Drużyna Ruchu wystąpi najprawdopodobniej w następującym składzie: (według wag.) Jasiński, Proszke, Abraham lub Korzeniec, Pokanta, Binek, Widemann, Nawrat i Koszmider. Drużyna Policyjnego: Pawlica, Nowakowski, Cichy, Matuszczyk, Gburski, Makosz, Wrazidło, Masny.

Wszystkie walki bez wyjątku zapowiadają się bardzo ciekawie.

Czarny dzień faworytów

w mistrzostwach piłkarskich Ligi Śląskiej

Wczorajsze rozgrywki Ligi Śląskiej przyniosły szereg ciekawych niespodzianek. Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że był to dzień porażek faworytów.

Krocząca od tygodni na czele tabeli drużyna Chorzowa, uległa zupełnie niespodziewanie Orłowi, który jeszcze przed kilku tygodniami musiał ciężko walczyć o pozostanie w lidze.

Porażka AKS. do benjaminka Ligi „Wawelu“ ma również swoje znaczenie i wytwarza to pewien chaos w pojęciu o poziomie poszczególnych zespołów w Lidze Śląskiej. Świadczy to o tem, że w Lidze Śląskiej niema dziś drużyny, któraby mogłaby pewniew ygrać na podstawie przypuszczeń i wyników, uzyskanych w poprzednich spotkaniach.

„06“ KATOWICE — IFC. KATOWICE 3:0 (1:0)

Drużyna „06“ Katowice odniosła w ubiegłą niedzielę na własnem boisku drugie przekonywujace zwycięstwo w spotkaniu z niemiecką IFC.

Do przerwy gra była wyrównana, w której poczęści więcej okazji do strzelania bramki miała drużyna gospodarzy, jednak atak, zwłaszcza Lamosik i Wrószcz, zawodzi w 27 min. Za rękę Sośnicy sędzia dyktuje karny, który Bajura zamienia na pierwszą bramkę. Po przerwie więcej z gry ma IFC. Atak dobrze wspomagany przez pomoc, stwarza wiele groźnych sytuacyi pod bramką gospodarzy, które świetnie likwiduje dobrze grający bramkarz Błaszczyk. „06“ po pięknej kombinacji Bajura — Jamosik — Wojcik, zdobywa 2-gą bramkę. W 35 min. Wojcik I po przeboju podwyższa wynik na 3:0.

W zwycięskiej drużynie „06“ wyróżniał się Błaszczyk w bramce, Jekutek w obronie, Pilorz na środku pomocy i bracia Wojcikowie w ataku. W zespole IFC. jedynie zadowolili Knapczyk w pomocy i Kula w ataku. Sędziował p. Gritz. Publiczności około 1.000 osób.

K. S. ORZEŁ WEŁNOWIEC — K. S. CHORZÓW 2:1 (0:0)

Technicznie lepsze zagrania drużyny Orła zadecydowały ostatecznie o wygraniu meczu. Przed końcem pierwszej połowy, sędzia p. Gruszka, który zresztą bardzo objektywnie sprawował swoje zadanie, widział się zmuszony, wykluczyć z boiska gracza Chorzowa Bąka za umyślne faulowanie przeciwnika. Wogóle podkreślić należy niesportowe zachowanie się drużyny K. S. Chorzów, która stałemi kłótniami z sędzią wykazała wyraźny brak dyscypliny.

K. S. WAWEL NOWA WIEŚ — A. K. S. CHORZÓW 3:2 (0:2)

Beznadziejny naogół dla drużyny miejscowych stan meczu do przerwy, zdołali gospodarze ambitną grą zamienić jeszcze w nikłe zwycięstwo, zdobywając temsamem dwa cenne punkty. AKS. wystąpił ze znanym lekkoatletą Makiołką na skrzydle, który dla swoich barw zdobył jedną bramkę. Drugą uzyskał Wostal. Dla Wawelu bramki strzelili: Rzepuś, Hadasik i Pałka. Goście przed przerwą grali bardzo forsownie, natomiast po pauzie zupełnie opadli na siłach i nie byli zdolni skutecznie przeciwstawić się huraganowym atakom gospodarzy.

K. S. DĄB — K. S. CZARNI CHROPACZÓW 6:0 (5:0).

W pierwszej połowie gry, Dąb zupełnie zdeklasował Czarnych. Dopiero po przerwie, gra się wyrównała. Bramki dla Dębu zdobyli: Kesner dwie, Szołtysik dwie i Ogórek dwie. Widzów około 2.000.

TABELA LIGI ŚLĄSKIEJ.

Po niedzielnych wynikach w spotkaniach o mistrzostwo ligi śląskiej tabela przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	Bram.
KS. Chorzów	5	8	22: 7
KS. Dąb	5	7	16: 7
A. K. S. Chorzów II.	5	5	17:15
KS. 06 Katowice	5	5	14:15
Koszarawa	5	4	12:10
Orzeł Wełnowiec	3	4	5: 5
I. F. C. Katowice	5	3	7:14
Wawel Nowa Wieś	3	2	4: 8
Czarni Chropaczów	4	2	6:14

KKS. „Pogoń“ — Azoty (Chorzów) w szczypiorniaku 8:1 (4:0)

Powyższe spotkanie, rozegrane jako przedmecz Ruch — Polska Marynarka zakończyła się bezapelacyjnem zwycięstwem drużyny mistrza Polski. Drużyna Chorzowian przybyła tylko w dziewiątkę, tak, że była zmuszona wypożyczyć dwóch graczy z K. K. S. Pogoni. Siłą rzeczy, zespół ten musiał zawody przegrać wysoko. Zespół Pogoni grał bardzo dobrze, głównie w linji napadu, przyczem doskonałą formę wykazali Szulik, Koczmer i strzelec siedmiu bramek — Kluk. Pozatem bardzo dobrze wypadła gra linji pomocy, w której podobali się Piechula i Baron.

Bramkarz Kurek nie miał pola do popisu. Jak już wspomnieliśmy, gra toczyła się pod stałą przewagą Pogoni. Pierwsze 3 bramki zdobywa Kluk ze strzałów po rzucie karnym. 4-tą bramkę zdobywa po pięknej akcji Cempisz. Po przerwie Pogoń znów jest w przewadze. Atak bardzo pięknie kombinuje i w krótkich odstępach Kluk bombami uzyskuje dalsze 4 bramki. Honorową bramkę dla Chorzowian zdobywa po przeboju środkowy napastnik.

REPREZENTACJA SIEMIANOWIC — K. S. POLE ZACHODNIE CHORZOW 5:3

Reprezentacja Siemianowic odniosła wspaniałe i zasłużone zwycięstwo nad wicemistrzem Polski głównie dzięki świetnej grze bramkarza Ziai.

Sport w Bielsku

Z BOISK SPORTOWYCH BIELSKA I OKOLICY.

W ubiegłą niedzielę rozegrano na boiskach podokręgu bielskiego kilka spotkań o mistrzostwo klasy A - SOZPN., zakończonych przeważnie niespodziankami. Największą senzacją rozgrywek było zwycięstwo benjaminka klasy A, K. S. Beskid Andrychów, nad mistrzem K. S. Biała Lipnik.

Biała:

K. S. Beskid Andrychów — K. S. Biała Lipnik 1:0 (0:0). Wynik tego meczu stanowi największą sensację niedzielnych rozgrywek, przyczem zwycięstwo Beskidu, dzięki ambitnej grze całej drużyny, jest w zupełności zasłużone. Zespół mistrza zagrał w wszystkich linjach bardzo słabo. Na wyróżnienie zasługuje bramkarz Gadko oraz Silberman i Penkała z drużyny Beskidu, u pokonanych stał na wysokości zadania jedynie Mecas II. Jedyną bramkę dnia strzelił Żywioł. Sędziował dobrze p. Dąbrowski.

Bielsko:

K. S. Hakoah Bielsko — K. S. Grażyna Dziedzice 4:1 (1:1). Drugą niespodzianką było zwycięstwo Hakoahu, która mimo osłabienia kilku rezerwowymi, zagrała najlepszy swój mecz w bieżącym sezonie, zwyciężając zasłużenie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Wolmut 3 i Gruen 1, dla Grażyny punkt honorowy wynikł ze strzału samobójczego Kopera. Sędzia p. Kasperek bardzo słaby.

Żywiec:

R. K. S. Czarni Zabłocie — R. K. S. Czechowice 4:2 (1:1). Również ten wynik uważać należy za niespodziankę. Dla Czarnych bramki zdobyli Datner, Pietrasko i Stokłosa, pozatem jedna samobójcza, dla Czechowic Gajda i Szypuła. Sędziował p. Macher.

K. S. Soła Żywiec — D. F. C. Sturm Bielsko 2:2 (2:2). Gra wyrównana, prowadzona przez cały czas dosyć ostro, przyczem specjalnie odznaczali się brutalnością gracze DFC. Sturm. Sędziował p. Szydłowski.

Mistrzostwa Kl. A. Śl. O Z. P. N.

K. S. 20 BOGUCICE — K. S. SOŁA OŚWIĘCIM 3:1 (2:1)

Mecz odbył się na boisku w Bogucicach, przyczem bramki dla miejscowych zdobył Żurek 2, oraz Szwarc.

K. S. DIANA KATOWICE — POLICYJNY K. S. KATOWICE 2:2 (2:0)

Drużyna „Diany“, grająca przed przerwą bardzo ambitnie, opadła w drugiej połowie na siłach i pozwoliła przeciwnikowi na wyrównanie. Atak Policyjnego K. S. rozegrał się na serjo po pauzie, jednak zdołał tylko doprowadzić do wyniku remisowego. Bramki zdobyli dla Diany Konopka i Pawlik, dla Policyjnego „center“ ataku. Sędzia p. Szubert dobry.

K. S. ISKRA SIEMIANOWICE — K. S. 07 SIEMIANOWICE 2:1 (1:0)

Derby lokalne rozstrzygnęła na swoją korzyść drużyna „Iskry“. Na marginesie powyższego meczu należy nadmienić, że sędzia tego spotkania p. Pietruszka, wyprowadzony przez fanatyków klubowych z równowagi, zszedł z boiska na 4 minuty przed końcem, nie odgwizdując nawet zakończenia meczu. Drużyny, oraz sędzia, zmuszeni byli pod eskortą policji udać się do szatni.

K. S. 24 SZOPIENICE — POCZTOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE KATOWICE 5:1 (3:0)

Przez cały przebieg meczu zupełna przewaga miejscowych, dla których bramki zdobyli: Hołota 1, Śladkowski 1, Smol 1, Kciuk 2.

06 — MYSŁOWICE — 09 MYSŁOWICE 0:1 (0:0).

Powyższe derby lokalne wywołało w Mysłowicach zrozumiałą sensację. Po zaciętej walce, zwycięstwo odniosła drużyna 09, dla której jedyną bramkę zdobył Hanf po przerwie.

K. S. „22“ MAŁA DĄBROWKA — K. S. „NAPRZÓD“ KATOWICE 1:5 (1:3)

Świetne zwycięstwo odmłodzonej drużyny załężan nad mistrzowskim zespołem Małej Dąbrówki. Przez cały przebieg meczu wybitna przewaga gospodarzy, których atak grał koncertowo. Zespół gości okazał się przeciwnikiem groźnym, jednak wobec doskonałej gry gospodarzy, musiał ulec w tak wysokim stosunku. Bramki zdobyli dla gospodarzy Szatoń, Kuczera po 2, Pohl W. 1. Rezerwy 2:0 dla Załęża. Sędzia p. Pecold, nienadzwyczajny, krzywdził niepotrzebnie katowiczan i nie uznał prawidłowo strzelonej bramki.

K. S. ŚLĄSK SIEMIANOWICE — K. S. PSZCZYNA 5:1 (3:0)

Drużyna Śląska zdobyła czwarte z rzędu zwycięstwo na własnem boisku. Strzelcami goali dla zwycięzców byli Breguła 2, Torek 2, Belkner 1.

K. S. BRZEZINY ŚLASKIE — K. S. BRYNICA KAMIEŃ 1:5 (1:1)

Zasłużone zwycięstwo Brynicy nad A-klasowym zespołem. Gra bardzo ostra ze strony Brzezin. Bramki dla Brynicy zdobyli Wójcik, Mutz i Mańka po jednej, Kawka dwie.

K. S. ŚLĄSK TARNOWSKIE GORY — K. S. STRZELEC ROJCA 9:2 (3:0)

K. S. CONCORDIA KNURÓW — O. M. P. WODZISŁAW 4:1 (2:1)

Spotkanie to, rozegrane na boisku w Wodzisławiu, wykazało zupełną przewagę gości, których drużyna po przeprowadzeniu kilku przesunię. zyskała obecnie na bojowości, powracając do dawniejszej, świetnej formy.

TOW. SPORT. MURCKI — K. S. M. KOCHŁOWICE 1:2

K. S. STADJON MIKOŁÓW — K. S. KOSCIUSZKO SZOPIENICE 2:1 (1:1)

Piękne zwycięstwo drużyny mikołowskiej nad groźnym przeciwnikiem.

K. S. PORCELANA BYKOWINA — K. S. HALLER KOCHŁOWICE 5:2 (4:1)

Przedmecz drużyn rezerwowych zakończył się zwycięstwem Kochłowic w stosunku 3:1 (1:1).

K. S. ODRA MIASTECZKO — I. K. S. TARNOWSKIE GÓRY 3:2 (1:0)

Gra bardzo żywa, przyczem wynik stanowi swego rodzaju niespodziankę.

K. S. „Naprzód“ Ruda, poszukuje przeciwników na swojem i obcem boisku dla 2 druż. sek., oraz 2 druż. jun. za odszkodowaniem, lub rewanżem

MAGISTRAT CHORZÓW — ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH CHORZÓW 2:1 (1:1).

DRUKARSKI K. S. — R. K. S. JEDNOŚĆ ZAŁĘŻKA HAŁDA 2:2 (2:0)

Nowozałożony Drukarski K. S. zmierzył się w ub. niedzielę z tegorocznym wicemistrzem A-klasy, R. K. S. Załężka Hałda. Drukarzy cechowała ambicja i chęć zwycięstwa, to też gra była na wysokim poziomie. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Widzów około 500 osób.

Hokeiści Brandenburgji w Katowicach

Jak się dowiadujemy, w dniu 1 i 2 grudnia, dzięki staraniom Dyrekcji Katowickiego Toru Łyżwiarskiego, odbędzie się ciekawy czwórmecz hokejowy, w którym wezmą udział dwie drużyny niemieckie, oraz dwie polskie. Spodziewany jest przyjazd mistrza Rzeszy, Brandenburger-Schlittschuhklub., obecnie jednej z najlepszych drużyn niemieckich. Druga drużyną niemiecką ma być rewelacyjna drużyna Bytom „09“. W pierwszym dniu Bytom „09“ spotkać się ma z mistrzem Rzeszy Brandenburgją, przyczem mecz będzie rewanżem za porażkę, jaką berlińczycy ponieśli w ub. roku w Berlinie, w stosunku do bytomskich hokeistów. Ze strony Polski wezmą udział: Cracovia Kraków, oraz S. K. H. Katowice, przyczem zwycięzca powyższych dwu spotkań zmierzy się ze zwycięzcą rozgrywek drużyn niemieckich.

Sport w Bielsku

ZAWODY O MISTRZOSTWO SZKÓŁ ŚREDNICH M. BIELSKA I BIAŁEJ.

Tradycyjne zawody lekkoatletyczne Szkół Średnich pow. miast, o nagrodę wędrowną Kmdt. Obwodu 3 p. s. p. odbyły się niedawno na boisku B. B. S. V. w Bielsku. Program zawodów obejmował trójbój drużynowy i sztafetę 10 x 100 m.

Z siedmiu startujących zespołów, każdy zespół po 7 zawodników, wysunął się zespół Państw. Gimn. Polskiego na czoło przed zespołami: Państw. Gimn. z jęz. wykł. niem., Szkołą Ogrodniczą, Państw. Szkołą Przemysłową, Państw. Szkołą Handlową, Państw. Gimn. im. A. Asnyka oraz Państw. Seminarjum Nauczycielskiego. Najlepsze wyniki osiągnęli w biegu na 100 m. Wenzelis 11,8, w skoku w dal Cichoń 5,95, w pchnięciu kulą 5 kg. Kaczmar 12,37. W sztafecie 10 x 100 m zajął pierwsze miejsce zespół Państw. Gimn. Polsk., zdobywając temsamem nagrodę p. pułk. Zagórskiego, d-cy 3 p. s. p. (czas 2.13, II m. Państw. Szk. Przem., III m. Państw. Gimn. z jęz. wykł. niem. IV m. Szk. Ogr. V m. Szk. Handl., VI m. Gimnazjum im. A. Asnyka, VII m. Seminarjum.

MIĘDZYSZKOLNY TURNIEJ KOSZYKÓWKI

Onegdaj odbył się międzyszkolny turniej koszykówki, w którym wzięły udział nast. reprezentacje: Gimn. Żywiec, Gimn. Pszczyna, Szk. Handl. Biała, i Szk. Przem. Bielsko.

Zwycięzcą turnieju została druż. Państw. Szkoły Przemysłowej Bielsko.

Wyniki następujące: Szkoła Przem.-Gimn. Żywiec 35:4, Szk. Przem. Gimn. Pszczyna 24:9, Szk. Handl. — Gimn. Pszczyna 8:8, Szk. Przem. — Szk. Handl. 45:4.

Poza konkursem grały druż. Gimn. Żywiec — ZS. Żywiec 22:6, Szk. Przem. — ZS. Żywiec 43:2.

Druż. Państw. Szk. Przem. zdobyła mistrzostwo w pow. turnieju, będąc dru. o klasę wyższą od swych przeciwników. Na wyróżnienie zasługuje obrońca Żak, oraz skrzydłowi Cichy i Sleziak, najlepsi strzelcy dnia. Sędziowali pp. Frydel i Bucki.

MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY W KOSZYKÓWKĘ I SIATKÓWKĘ

W ub. niedzielę odbyły się w Dziedzicach reprezentacyjne zawody w koszykówkę i siatkówkę pomiędzy repr. Bielska i Dziedzic, które zakończyły się z następującym wynikiem:

Koszykówka: Repr. Bielsko — Repr. Dziedzice 14:18 (5:10).

Do powyższego meczu stanęli na boisku najlepsi gracze z Bielska i Dziedzic, na czem Dziedzice ogromnie skorzystało, mając w swej drużynie wyłącznie graczy KBM, druż. już zgraną, natomiast druż. bielska złożona z graczy trzech tow. nie mogła się na boisku porozumieć między sobą. Wina tkwi w tem, że wyznaczeni gracze nie stawili się na mecz treningowy, wyznaczony na ub. piątek. Druż. Dziedzic przez swą zespołową grę i wykorzystanie licznych błędów przeciwnika łatwo wygrywa, chociaż gracze niektórzy z druż. bielskiej przewyższają indywidualnie graczy Dziedzic.

Siatkówka: Repr. Bielsko — Repr. Dziedzice 1:2 (15:0, 11:15, 15:12). Sędziował p. Rogowski.

KOMPLETY, ĆWICZĄCE W BIELSKU

Miejski Ośrodek WF. Bielsko zawiadamia, że z dniem 19 listopada uruchamia komplety, ćwiczące w następujących dniach:

Poniedziałki i czwartki od godz. 19—20 dla kobiet — zaprawa do gier. Wtorki i piątki od godz. 19—20.30 dla mężczyzn — zaprawa lekkoatl. i do gier sportowych. Udział w ćwiczeniach otwarty dla stow. i niestow. Zgłoszenia przyjmuje instruktor na sali gimnastycznej przy ul. Min. Pierackiego w wyżej podanych dniach.

Konflikt w Pol. Związku Łyżwiarskim

Ustąpienie prezesa płk. Frydrycha

Obecny prezes Pol. Zw. Łyżw. płk. Frydrych (jednocześnie komendant główny Zw. Strzeleckiego) postanowił na skutek scysji z jednym z członków zarządu ustąpić ze stanowiska prezesa PZŁ. i zwrócił się do zarządu Zw. Pol. Zw. Sportowych z prośbą o wyznaczenie komisarza.

W związku ze wspomnianą scysją ustąpił także z zarządu Pol. Zw. Łyżwiarskiego jeden z członków p. Jurkowski.

Przed dwoma miesiącami, a mianowicie z dniem 18 września br. zrezygnował z mandatu w zarządzie p. Roman Goebel (nie należy mieszać go z płk. Leopoldem Goeblem — prezesem Warszawianki) podobno na skutek pewnych komplikacyj finansowych. W łonie zarządu Pol. Zw. Łyżwiarskiego istniał projekt powołania na jego miejsce mjr. Remera.

Ze względu na początek sezonu, rezygnacje powyższe mogą się dość poważnie odbić na planach związku na okres zimowy. Należy mieć nadzieję, że sprawa ustąpienia prezesa zostanie jeszcze pomyślnie załatwiona.

OTWARCIE KURSU ŁYŻWIARSKIEGO

W środę 21 bm. w Katowicach na sztucznem lodowisku otwarty zostanie łyżwiarski kurs jazdy figurowej przy udziale 20 zaawansowanych łyżwiarzy ze wszystkich okręgów. Kierownikiem obozu będzie inż. Lubina, a trenerem honorowym p. Staniszewski.

Kłopoty naszych pięściarzy

Jak informują, na treningowym obozie bokserskim na Bielanach, sytuacja odnośnie składu reprezentacji na mecz z Niemcami, 24 bm. w Essen wyjaśniła się niemal zupełnie po ostatnim „sparringe'u". Większość zawodników została już desygnowana do reprezentacji.

Skład jej będzie nast.: Waga musza — Rotholc, waga kogucia — Forlański, waga piórkowa — Kajnar, waga półśrednia — Misiurewicz, waga średnia — Chmielewski. Co do wagi lekkiej, to wskutek nieszczególnej formy Franka i chorej ręki Sipińskiego, wyznaczony zostanie Banasiak, który już obecnie zaczął strenować nadwagę 3,5 kg.

Odnośnie wagi półciężkiej donoszą, że w sobotę udało się kapitanowi związkowemu p. Cendrowskiemu uzyskać zwolnienie zawodnika Karpińskiego. Karpiński pracuje w elektrowni, gdzie dzięki zrozumieniu sprawy przez inż. Nowickiego został zwolniony na tydzień z pracy. W ten sposób Karpiński zaczął już w sobotę trening, a ponieważ jest on bezsprzecznie lepszy tak od Garsteckiego, jak i Doroby czy Wurma, zostanie on najprawdopodobniej wystawiony do składu drużyny.

Kwestja wagi ciężkiej pozostaje jedynie jeszcze otwartą. Obaj kandydaci obecnie na obozie Krena i Choma są właściwie nieodpowiedni. W ostateczności wzięty będzie pod uwagę Krenz, ale p. Cendrowski liczy jednak ciągle jeszcze na Piłata, dla którego na wszelki wypadek załatwiony jest paszport zagraniczny. Być może zatem, że Piłat, który jeszcze przed tygodniem kończył swą kurację, będzie mógł jednak pojechać do Essen. Byłoby to najlepszem rozwiązaniem sprawy. Ostateczna decyzja zapadnie w poniedziałek wieczór.

Hokeiści „Cracovji" gromią SKH. Katowice

5:1 (1:0, 2:1, 2:0)

W ub. sobotę, jak podaliśmy już, odbył się na Sztucznym Torze w Katowicach, mecz hokejowy pomiędzy doskonałą drużyną **„Cracovji" z Krakowa** a uchodzącą za najlepszą drużynę Śląska **S. K. H. Katowice**. Mecz zakończył się zwycięstwem „Cracovji", która w pierwszej tercji grała bardzo słabo i mimo wysokiego zwycięstwa, w następnych dwuch tercjach zbytnio nie wysilała się. „Cracovja" wystąpiła w składzie następującym: Gęsior, Trytko, Zientkiewicz, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk. Atak rezerwowy: Balcer, Michalik, Czernik. **S. K. H.:** Mecner, Doniec, Klech, Lorek, Arlt, Andzelm. Atak rezerwowy: Ogórek, Rychel, Głazek.

Mecz powyższy nie wywołał spodziewanego zainteresowania. Cracovja ogólnie zaprezentowała się słabiej, niż przed tygodniem w spotkaniu z „Pogonią" katowicką. Atak pierwszy w niczem nie ustępował drugiemu napadowi, a były momenty, że atak rezerwowy grał nawet efektowniej. Początkowo „Cracovja" nie wysilała się zbytnio, a na trybunach słyszało się nawet głosy, że grają... na zamówienie. Trzeba jednak przyznać, że krakowiacy zaprezentowali lepszy styl jazdy, byli szybsi i pod względem gry zespołowej o klasę lepsi od miejscowych. Zarzucić należałoby poszczególnym graczom, że grali egoistycznie, co siłą rzeczy odbiło się na wyniku. Dotyczy to głównie Wołkowskiego i Marchewczyka. Gdy drużyna ta będzie nadal hołdowała tej zasadzie, to może ją spotkać podobny los, jak w roku ubiegłym. Obrona Cracovji ustępowała miejscowej. Bramkarz Gęsior mało przekonywujący.

Na tle nienadzwyczajnej gry Cracovji, drużyna miejscowych wypadła nagół nawet dobrze, a jeśli się zważy, że są to jeszcze poza Arltem wszystko młodzi gracze, wynik może być uważany za pomyślny. W pierwszym napadzie wyróżnił się Lorek i Anzelm, w napadzie drugim Ogórek. Obrona, Doniec i Klech, dobra i była twardym orzechem dla Cracovji. Bohaterem meczu był bramkarz Mecner, w którym kryje się wielki talent. W pierwszej tercji Cracovja ma coprawda więcej z gry, lecz dopiero pod koniec z zamieszania podbramkowego i z wyraźnej pozycji spalonej zdobywa pierwszą bramkę przez Marchewczyka. W drugiej połowie gra jest ciekawa tylko chwilowo, jednak publiczność prawie wcale nie bierze w niej udziału. Z błyskawicznego przeboju Wołkowski podwyższa wynik, a w minutę później Marchewczyk w zamieszaniu podbramkowem strzela trzecią bramkę. Miejscowi mają szereg ładnych zagrań i tuż pod koniec Arlt bardzo ładnie wypuszcza Anzelma, który zdobywa honorową bramkę. W ostatniej tercji gra cośkolwiek żywsza. Cracovja nieznacznie przeważa, i zdobywa dwie dalsze bramki przez Kowalczyka i Wołkowskiego. Zawody prowadził p. Osiek z Krakowa, który był stronniczy na korzyść gości.

Rozwój Aeroklubu Śląskiego

Najliczniejszym klubem lotniczym w Polsce jest Aeroklub Śląski, który posiada 1.114 członków.

Sprzęt Aeroklubu składa się z 8 samolotów, w tem 3 typu Henriot 28, 2 typu P. Z. L. 5, oraz po 1 samolocie typów D. H. Moth, R. W. D. 4 i R. W. D. 5.

W okresie od stycznia do października r. b. na samolotach klubowych odbyto 1.180 lotów w ogólnym czasie 362 godziny i 15 minut, w tem 68 lotów szkolnych w czasie 9 godz. 10 min., 888 lotów treningowych w czasie 187 godz. 10 min., oraz 224 loty turystyczne w czasie 163 godz. 15 min.

Przy Aeroklubie powstał okręgowy komitet szybowcowy, który posiada już 14 kół szybowcowych, liczących przeszło 1000 członków. Komitet dysponuje 13 szybowcami i zorganizował szkołę szybowcową pod Goleszowem. W szkole tej, prowadzonej wespół z harcerstwem, wyszkolono w czasie od 15 lipca do 30 września br. 98 pilotów szybowcowych. Z końcem roku bieżącego ilość pilotów szybowcowych, wyszkolonych na terenie okręgowego komitetu szybowcowego śląskiego wyniesie około 240 osób.

Sucha zaprawa narciarska w Tarn. Górach

W związku z mającą się utworzyć placówką Śląskiego Klubu Narciarskiego w Tarnowskich Górach, odbędzie się w hali gimnastycznej Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego bezpłatny kurs dla zwolenników sportu narciarskiego. Kurs rozpocznie się w środę, dnia 21 b. m. i odbywać się będzie w każdą środę i sobotę od godziny 17 do 18. Kierownictwo kursu powierzono p. referentowi powiatowemu wychowania fizycznego Szwaji. Zgłoszenia do kursu przyjmować się będzie w dniach prób na miejscu kursu.

Starania kierownictwa związku Klubu Narciarskiego należy powitać z wielkiem uznaniem. Spodziewać się należy, że wszyscy zwolennicy sportu narciarskiego skorzystają z tej nadarzającej się okazji bezpłatnego kursu.

Przy tej okazji nadmienia się, że zebranie organizacyjne oddziału Klubu Narciarskiego, odbędzie się w najbliższych dniach. (Pi)

UWAGA! NARCIARZE CHORZOWA.

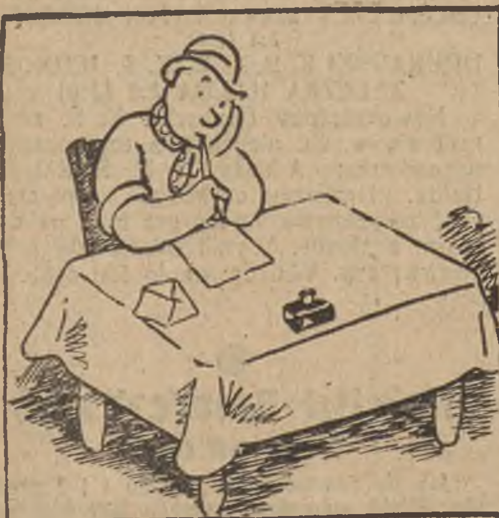
Dziś o godz. 19 odędzie się w Hotelu Polskim, przy ul. Wolności nr. 27 walne zebranie Sekcji Narciarskiej K. S. Stadjon Chorzów-Centrum.

Pinecki nie chce być Polakiem

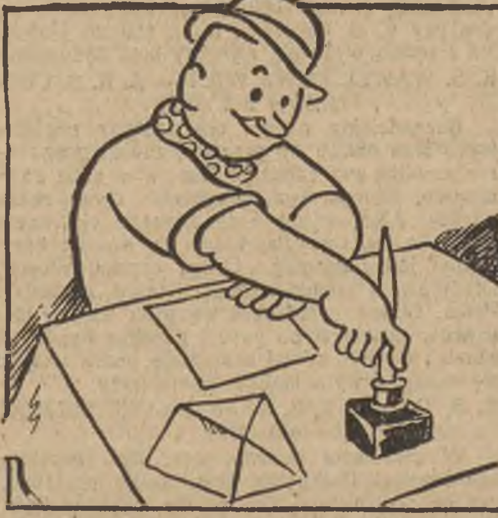
Znany zapaśnik Leon Pinecki, zwany „królem nelsona", walczył kilkakrotnie w Brukseli z różnem powodzeniem. Po początkowych zwycięstwach uległ on ostatnio w popularnych walkach amerykańskich.

Pinecki, w związku z tem, iż prasa belgijska reklamowała go jako Polaka, nadesłał sprostowanie, podając się za Niemca.

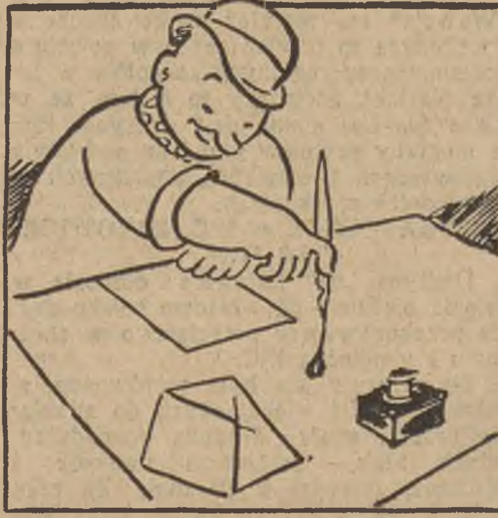
Przygody bezrobotnego Froncka



Wiemy wszyscy o tem dobrze,
że dla Froncka list — to piekło!
Patrzcie, — siedzi, miał już pomysł
i — — znów wszystko mu uciekło...



Ale, ale — już ma znowu
zdanie pięknie ułożone —
tylko „tompnie" i, napisze,
a pół pracy odstawionej!!!



Tak cichutko, powolutku —
aby znowu nie uciekło...
Lecz po drodze ze stalówki
atramentu trochę ściekło...



Gdy to Froncek z zgrozą ujrzał,
lęk go w straszne chwycił szpony —
już, już widzi gospodynię — —
z jej obliczem zasrożonem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. x 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.